

Pilnie potrzebujemy elektronicznej karty szczepień, bo jej papierowa wersja już się dziś nie sprawdza **str. 4**



FOT. 123RF

Jak wygląda sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy? Urlop na ostatnią chwilę **str. 9**

BIZNES

Dziennik Bałtycki

eur24
i Twój gol24.pl

79 lat

Wtorek
18.06.2024

www.dziennikbaaltycki.pl

Nr 140 (24 198) // Rok 79
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Kraj
Środki na Pegasus
nie były przekazywane
prawidłowo
str. 7



FOT. PAPRAFAL GIZ

Samorząd od nowa
Czas na Grzegorza
Piechowskiego, wójta
gminy Kościerzyna
str. 2

Biega i pomaga
Robert Kujawski
pokonał 42 maratony
w 42 dni, łącznie
1772 kilometry **str. 5**



FOT. ROBERT GEBUS



FOT. JAKUB STEINBORN

SPORT

Koszykarski Trefl napisał piękną historię
Przykład drużyny trenera Żana Tabaka
przypomina, że w sporcie nie można
odpuszczać. A o zwycięstwo walczyć do końca
str. 16

We Francji ruszyła nagła i ekspresowa kampania wyborcza

30 czerwca odbędzie się pierwsza tura
wyborów (druga - 7 lipca), co oznacza, że
kampania trwać będzie tylko dwa tygodnie.
str. 7

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Nieruchomości
Wakacje nad własnym
basenem. Sprawdź,
jaki wybrać? **str. 8**

WAKACJE ZAPOWIADA SIĘ TURYSTYCZNY BOOM W LIPCU I SIERPNIU

Pomorze przyciąga letnich turystów

Edyta Łosińska-Okoniewska
Joanna Surazyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Sezon turystyczny na Pomorzu zapowiada się obiecująco. Michał Brandt z Gdańskiej Organizacji Turystycznej podkreśla, że w ubiegłym roku miasto odwiedziło 4,1 mln osób. Rezerwacje hotelowe na lipiec i sierpień wynoszą już ok. 95 procent.

Liczy się nie tylko miejsce wypoczynku, ale i pogoda podczas urlopu. Wciąż jest ona kluczowym czynnikiem wpływającym na turystykę, jednak widać pewne zmiany. Beata Nowakowska, mieszkanka powiatu kościerskiego, zauważa, że podejście Polaków w tym względzie zmieniła pandemia.

Wiele osób skłania się do odkrywania uroków regionu nawet w deszczowe dni.

Pomorze przyciąga nie tylko krajowych turystów, ale i zagranicznych, głównie Skandynawów, Brytyjczyków, Holendrów czy Litwinów. W ubiegłym roku stanowili oni 20 proc. wszystkich turystów, a większość z nich odwiedzała region w celach wypoczynkowych, rodzinnych lub krajoznawczych. Najchętniej odwiedzane miejsca to Muzeum II Wojny Światowej, katedra Oliwska, Amber Sky, bazylika Mariacka i Ratusz Głównego Miasta.

Dla wielu liczy się aktywny wypoczynek. Zdaniem Marty Balickiej z Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji Biura Promocji Miasta Jastarni widać, że turyści coraz częściej

poszukują aktywnego wypoczynku i atrakcji poza plażą.

Rośnie popularność krótszych, kilkudniowych pobytów, co jest korzystne dla miejsc takich jak Jastarnia, Kuźnica i Jurata, oferujących różnorodne opcje zakwaterowania. Od skromnych kwater po luksusowe apartamenty. Mniej optymistycznie wygląda sytuacja w agroturystyce. Według Haliny Rogińskiej z Kaszubskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego Kościerska Chata, turyści wolą samodzielne domki niż wynajem pokoi, co stawia branżę przed wyzwaniem. Stowarzyszenie promuje region przez różne wydarzenia, takie jak Festiwal Żurawiny czy grzybobranie.

© P

Czytaj str. 3



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Gdańsk i okolice są w trendach wśród turystów krajowych i zagranicznych już od kilku lat

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Terapeuci z merdającym ogonem. Spacer z psakiem to samo zdrowie
- Organizm mówi kawie - dość? Raczej żąda wody i lepszego żywienia

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

SAMORZĄD OD NOWA GRZEGORZ PIECHOWSKI, WÓJT GMINY KOŚCIERZYNA

Jesteśmy gminą prawie niezadłużoną

Joanna Surażyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Rozmowa z Grzegorzem Piechowskim, wójtem gminy Kościerzyna

- Przed panem pięć lat działalności w samorządzie. Jakie inwestycje w pierwszej kolejności zamierza pan zrealizować? Które z planów muszą zostać zrealizowane, żeby uznać pan kadencję za udaną?

- Do najważniejszych inwestycji, które powinny być zrealizowane w obecnej kadencji, zaliczam wybudowanie hali sportowej w Łubianie. Obecnie jesteśmy na etapie postępowania przetargowego. Bardzo istotne jest również wybudowanie nowego budynku szkoły podstawowej w Skorzewie - obecnie trwają prace związane z usunięciem kolizji związanej z przebiegiem linii średniego napięcia. Konieczna jest dalsza rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej, tak, by w przyszłości dojść do poziomu 90 proc. skanalizowania naszej gminy, stałej rozbudowy i przebudowy sieci dróg gminnych. Zależy mi bardzo na rozwoju sieci ścieżek pieszo-rowerowych, stąd zaplanowane wybudowanie kolejnych ich odcinków m.in. kontynuacja ścieżki pieszo-rowerowej starym torem kolejowym z Wielkiego Klincza w kierunku Nowego Barkoczyna do granicy naszej gminy, dalszy odcinek do Nowego Barkoczyna wybuduje gmina Nowa Karczma. Ważnym odcinkiem realizowanym wspólnie z Powiatem Kościerskim (w tym przypadku projekt już jest gotowy) jest projekt ścieżki pieszo-rowerowej na odcinku Wielki Klincz-Mały Klincz wzdłuż drogi powiatowej do drogi wojewódzkiej

DW221, której remont - mam nadzieję - rozpocznie się już w tym roku. Tu przypomnę, że zgodnie z projektem modernizacji tej drogi planuje się wybudowanie ścieżki pieszo-rowerowej od ronda w Małym Klinczu wzdłuż drogi wojewódzkiej DW221 do kościerskiej obwodnicy. Ważnym tematem pozostaje kwestia wymiany źródeł ciepła w domach naszych mieszkańców wynikająca z tzw. uchwały anty-smogowej Sejmiku Województwa Pomorskiego. W tym przypadku analizujemy różne możliwości wsparcia naszych mieszkańców.

- W jakim kierunku zamierza pan poprowadzić rozwój gminy?

- Jedną z ważniejszych spraw dotyczących rozwoju gminy jest ciągła dbałość o rozwój miejsc pracy, stąd cieszymy się, że widać na naszym terenie rozwój małych i średnich firm, tu warto zauważyć rozpoczęcie budowy dużego zakładu produkcji domów firmy SENDOM w Małym Klinczu. Pragnę podkreślić, że wsparcie w tej kwestii dla naszych przedsiębiorców dotyczy podejmowanych kolejnych uchwał przez Radę Gminy Kościerzyna dotyczących możliwości zwolnień podatkowych od nieruchomości w przypadku budowy nowych powierzchni związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Cieszy nas fakt nieodległej modernizacji Drogi Wojewódzkiej 221 na odcinku Kościerzyna-Gdańsk, która - mam nadzieję - będzie silnym impulsem rozwojowym całego naszego regionu. Dobre skomunikowanie z rynkiem Trójmiasta, ale również dostęp do autostrady A1 jest ważnym warunkiem rozwoju.



Grzegorz Piechowski: Konieczna jest dalsza rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej, tak, by w przyszłości dojść do poziomu 90 procent skanalizowania naszej gminy

NASZ CYKL

Za nami wybory samorządowe. W ramach cyklu „Samorząd od nowa” przedstawimy tych, którzy przez najbliższe lata decydować będą o lokalnych sprawach.

A te są najważniejsze z perspektywy mieszkanki i mieszkańca poszczególnych części Pomorza. Wybory przyniosły duże zmiany na samorządowej mapie naszego regionu. Są miasta, powiaty, gminy, gdzie pojawiły się nowe twarze, nowi ludzie ze świeżymi pomysłami, koncepcjami i planami. Nie zapominajmy jednak o miejscach, gdzie doświadczenie i codzienne działania zapracowały wygraną samorządowców, którzy od lat pracują na rzecz dobra wspólnego, na rzecz małych ojczyzn. W ramach naszego redakcyjnego cyklu przedstawimy zarówno nowych, jak i znanych już samorządowców. Zapytamy ich, jakie plany mają na najbliższą kadencję, jakie projekty chcą realizować i jak widzą przyszłość. Zapraszamy do lektury w wydaniach papierowych i na dziennikbaltycki.pl.

Przyszłość i rozwój zawsze związane są z człowiekiem, stąd tak ważne są te inwestycje komunalne, które sprawiają, że szczególnie młodzi ludzie będą wiązać swoje nadzieje

z miejscem, w którym mieszkamy - gminą Kościerzyna. Bardzo ważnym elementem są nasze placówki edukacyjne, szkoły i przedszkola, stąd ciągła dbałość nie tylko

o stan budynków, ale również ich wyposażenie.

- Co uznaje Pan za największe problemy, które wymagają pilnego rozwiązania?

- Jednym z większych problemów, który się rysuje na horyzoncie, jest kwestia demograficzna. W ostatnich 3 latach notujemy - i to chyba w całym kraju - spadek urodzin. W naszej gminie do 2021 roku średnio rocznie rodziło się ok. 210-215 dzieci, w ostatnich dwóch latach 154-156 dzieci, w tym roku niestety nie jest lepiej. Wydaje się, że nie ma tu łatwych odpowiedzi, dlaczego tak jest. Pamiętam dyskusję na temat, co zrobić, żeby ta dzietność się zwiększyła. Mówiono o programie 500+ (obecnie 800+), który jak się okazuje pomimo dużego wsparcia, sytuacji nie poprawił. Myślę, że problem jest złożony. Myślę, że jest to bardzo ważne, aby w czasie, kiedy mamy dostęp do przedszkoli, dobrze wyposażonych szkół, coraz lepszej infrastruktury drogowej, kolejowej, wodno-kanalizacyjnej zastanowić się, jakie są przeszkody, żeby nasze rodziny były bardziej liczne, dając wszystkim nam nadzieję na lepsze jutro.

- Jakie są mocne i słabe strony gminy? Gdzie tkwi jej potencjał?

- Nasz potencjał tkwi w mieszkańcach, ich pomysłowości, kreatywności, dbałości o wspólnotę, w której żyjemy, tę najbliższą, ale również tę wspólnotę gminną i szerzej patrząc narodową, która jest częścią Unii Europejskiej, do której chcemy należeć, ale w której chcemy być z poszanowaniem naszej historii, kultury i tradycji. Wierzę w nas jako wspólnotę, naród, który

był i jest otwarty na innych, ale który pamięta i dba o to, co było ważne i pozwoliło mu przetrwać różne okresy naszej historii. Co do spraw, które będą wymagały większego zaangażowania, to tak jak wspominałem w kwestii niekorzystnych zmian demograficznych (chyba, że i tu nastąpią zmiany na lepsze) wspólna praca z Radą Gminy Kościerzyna nad organizacją oświaty w naszej gminie. Przy wzrastających kosztach i przy zmniejszającej się liczbie dzieci uczęszczających do naszych placówek oświatowych będzie to jeden z ważniejszych problemów do rozwiązania.

- Jakie są plany na przyszłość i pana priorytety odnośnie rozwoju gminy?

- Priorytetem jest ciągła dbałość o rozwój gospodarczy naszej gminy - tak na marginesie pieniędzy biorąc się z pracy. Ważnym elementem jest dbałość o kondycję finansową gminy, co ważne jesteśmy gminą prawie niezadłużoną. Mamy plany inwestycyjne, o których już mówiłem. Liczymy na to, że pojawią się nowe możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych na realizację naszych planów inwestycyjnych, chociażby dotyczące budowy szkoły w Skorzewie, rozwoju naszych sieci wodociągowo-kanalizacyjnych, budowy i modernizacji naszych dróg, w tym sieci ścieżek pieszo-rowerowych, co wzmocni atrakcyjność turystyczną naszego terenu. W tym miejscu należy przypomnieć, że dla jej zwiększenia wybudowaliśmy niedawno przy pomocy środków zewnętrznych sieć przenosek i przystani kajakowych na rzekach Wda i Wierzyca.

KURSY WALUT

17.06.2024

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	432/439 (-)
USD	404/411 (-)
GBP	511/518 (-)
CHF	452/459 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	433/438 (o/-)
USD	405/410 (o/-)
GBP	512/517 (-)
CHF	453/458 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

POGODA NA POMORZU

Wtorek

23 °C
15 °C



Wiatr pñ.
13 km/h
Uwaga!
Burze z piorunami

Środa

21 °C
10 °C



Wiatr pñ.-wsch.
22 km/h

Uwaga!
Przelotne opady deszczu

WAKACJE POMORZE DZIAŁA JAK MAGNES NA TURYSTÓW Z POLSKI I ZAGRANICY, JEDNAK NIE W KAŻDYM PRZYPADKU

Szykuje się dobry sezon, jednak niekoniecznie dla agroturystyki

Edyta Łosińska-Okoniewska
Joanna Surażyńska
Pomorze

Sezon turystyczny na Pomorzu zapowiada się obiecująco. Jak podkreślają przedstawiciele organizacji turystycznych, wczasowicze z Polski i zagranicy pokochali nasz region. Gdańsk i okolice są w trendach już od kilku lat.

- Wszystko wskazuje na to, że są powody do optymizmu - mówi Michał Brandt z Gdańskiej Organizacji Turystycznej. - W ubiegłym roku miasto odwiedziło 4,1 mln osób i są duże szanse, że w tym roku uda się ten wynik powtórzyć, a może nawet i pobić. Jak wynika z naszych informacji z branży hotelarskiej, obłożenie na lipiec i sierpień, co jest można powiedzieć takim papierkiem lakmusem, wynosi ok. 95 proc. To daje nadzieję na dobry rok.

Pogoda na urlop? Grunt to nastawienie

Wszyscy w branży turystycznej trzymają kciuki za pogodę. Jak wiadomo od niej wiele zależy, chociaż zdaje się, że sporo osób wypoczywających w Polsce przyzwyczało się, że swojego udanego urlopu nie można uzależniać od kapryśnej aury, a od nastawienia sporo zależy.

- Jeszcze kilka lat temu wybierałam z rodziną wypoczynek za granicą, bo każdy deszcz nad Bałtykiem psuł nam urlop - mówi Beata Nowakowska z powiatu kościerskiego. - Teraz podchodzę do tego inaczej. Jest tyle pięknych miejsc na Pomorzu, że nawet jak trafi się deszcz, to i tak można sobie znaleźć wiele ciekawych zajęć. Myślę, że wiele w tej kwestii zmieniła pandemia. Sporo zależy też od tego, jak chcemy wypoczywać. Czy wolimy leżeć plackiem na plaży, czy też chcemy zwiedzać.

Pandemia, która mocno zachwiała branżą turystyczną, wbrew pozorom przyniosła też kilka pozytywnych tendencji. - Można powiedzieć, że od tego czasu Polacy zaczęli zwiedzać swój kraj - mówi Michał Brandt. - Mamy dobre drogi, pociągi, a także bazę noclegową - hotele i apartamenty często lepsze niż w Europie Zachodniej. Co więcej, mamy bardzo wysoki sto-



FOT. JAKUB STEINBORN

Nie ma nic wspanialszego pod słońcem, jak czas spędzony na plaży. To one przyciągają turystów najbardziej

sunek jakości do ceny. Kiedy w czasie covidu zmalał ruch turystów z zagranicy, tę lukę wypełnili goście z Polski. Jak wynika z ubiegłorocznych statystyk, 80 proc. stanowili goście krajowi, 20 proc. zagraniczni. W tej drugiej grupie najchętniej nasz region odwiedzają Skandynawowie, którzy wyprzedzili Niemców do niedawna wiodących prym pod tym względem. W czołówce są także Brytyjczycy. Chętnie Pomorze odwiedzają Holendrzy, Litwini, a nawet Amerykanie, którzy stanowią 5 proc. zagranicznych turystów. Większość przyjeżdża do Gdańska po to, by wypocząć. Stanowią oni 36 proc., z kolei 31 proc. odwiedza swoich bliskich, a 27 proc. chce poznać miasto. Najwięcej osób zatrzymuje się w hotelach. W 2023 roku na 10 możliwych gwiazdek, Gdańsk otrzymał 8,6 - co stanowi świetny wynik. Jak wynika z badań Gdańskiej Organizacji Turystycznej, najchętniej odwiedzanymi miejscami w Gdańsku były: Muzeum II Wojny Światowej, katedra Oliwska, Amber Sky, bazylika Mariacka i Ratusz Głównego Miasta. Choć goście z zagranicy zdecydowanie chętniej „sypią kasą”, to jednak potencjał tkwi w polskich wczasowiczach. To oni decydują o tym, czy sezon będzie udany, czy też nie. Jedno jest pewne. Gdańsk zyskuje na popularności. Trzeba jednak pamiętać, że siłą Pomorza jest morze. Takich plaż jak nad Bałtykiem próżno szukać gdzie indziej. Wszystko wskazuje na to, że nad samym Bałtykiem sezon zapowiada się równie optymistycznie, co widać już po weekendzie majowym, kiedy całkiem sporo osób przyjechało, by tu wypocząć.

Chociaż pandemia zachwiała branżą turystyczną, wbrew pozorom przyniosła też kilka pozytywnych tendencji.

- Mamy dwa punkty informacji w Jastarni i Kuźnicy i po zapytaniach o różnego rodzaju oferty, sądzymy, że czeka nas udany sezon, zwłaszcza że pogoda ma być piękna - mówi Marta Balicka z Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji Biura Promocji Miasta Jastarni. - Muszę jednak przyznać, że od kilku lat obserwujemy nieco inne upodobania turystów, którzy nie chcą już tylko wypoczywać na plaży, ale

także eksplorować teren. Ta tendencja utrzymuje się od pewnego czasu, goście dopytują o atrakcje, z których chętnie korzystają.

Oferta dla każdego

Na terenie Jastarni, Kuźnicy i Juraty jest 35 tysięcy miejsc noclegowych. Przeważają kwatery prywatne i pokoje gościnne, nie brakuje jednak również apartamentów. Z każdym rokiem przybywa kolejnych miejscówek.

- Oferta jest od skromnej po bardzo bogatą, np. w hotelach - mówi Marta Balicka. - Standardem jest pokój z łazienką, ale są też i pokoje z aneksami, co też cieszy się sporą popularnością. Niektórzy turyści pytają także o place zabaw czy piaskownice. Wówczas mówimy, że przyjeżdżają nad najpiękniejszą i największą piaskownicę w Polsce. Nie ma nic wspanialszego pod słońcem, jak czas spędzony na plaży.

Ceny są stabilne

Planując wypoczynek nad morzem na szczęście nie trzeba się obawiać drastycznego wzrostu cen. Te przed kilkoma laty podrożały o ok. 15 proc. Teraz są raczej stabilne. - Od lat wynajmuję pokoje i nie narzekam

Przed laty wczasowicze rezerwowali najczęściej miejscówki na 5-7 dni, teraz stawiają na tzw. city break, czyli 3-4 dni.

na brak chętnych - mówi właścicielka kilku obiektów na terenie Zatoki Puckiej. - Często są to stali klienci, którzy polecają miejsce swoim znajomym. Myślę, że ten sezon będzie równie udany. Oczywiście, im pogoda lepsza, tym więcej gości. Najczęściej przyjeżdżają na kilka dni, np. przedłużone weekendy. Goście rezerwują terminy już od wiosny, a są i tacy, którzy zaklepują je nawet rok wcześniej. W sezonie trudno jest o znalezienie noclegu z dnia na dzień. Czasem zdarza się, że ktoś musi odwołać swój przyjazd i wtedy pojawia się jakaś szansa na spontaniczny wypoczynek.

Jeszcze kilka lat temu wczasowicze rezerwowali najczęściej miejscówki na 5-7 dni, a nawet dłużej. Teraz zwykle są to krótsze pobyty. Popularne stały się tzw. city break, trwające 3-4 dni.

Niestety, niepokojący trend zauważają właściciele agrotu-

rystyki. Według ich obserwacji, turyści najczęściej poszukują samodzielnych domków, a mniej chętnie wynajmują pokoje.

- Wydaje się, że sezon nie zapowiada się dobrze - mówi Halina Rogińska, prezes Kaszubskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego Kościerska Chata. - Zauważyliśmy też, że goście przyjeżdżają na jeden lub dwa noclegi, chcą zapłacić jak najmniej, a nie do końca jest to możliwe. Dodatkowo od lipca czeka nas podwyżka prądu. Praca w tej branży jest naprawdę ciężka i wymaga stałej promocji, a mam wrażenie, że ta pozostawia sporo do życzenia. Jako stowarzyszenie bierzemy udział w licznych targach czy też organizujemy ciekawe wydarzenia, aby przyciągnąć turystów i promować region. Kiedyś rezerwowano pobyty na tydzień, dwa, a nawet trzy. Działam w agroturystyce już od 20 lat i to może być najgorszy rok od lat. Branża przeżywa wiele trudności. Młodzi nie chcą przejmować gospodarstw, mamy do czynienia z kryzysem Zielonego Ładu, a rolnicy doładowani są formalnościami. Tymczasem to właśnie wśród przyrody można najlepiej wypocząć. Kaszuby mają wiele do zaoferowania. Piękne krajobrazy, jeziora, lasy, ścieżki piesze i rowerowe, unikatowe zabytki, a do tego fantastyczna, regionalna kuchnia.

Po pandemii się zmieniło

Stowarzyszenie Agroturystyczne Kościerska Chata od kilku już lat mocno promuje Kaszuby. W kalendarz imprez na stałe wpisał się Festiwal Żurawiny, a także Żurawinowy Rajd Rowerowy. W tym roku nowością będzie grzybobranie na przełomie września i października. - Przez wiele lat jeździłam do Chorwacji, bo z południa Polski miałam porównywalną odległość jak nad polskie morze - mówi Anna Jakubowska z Krakowa. - Wszystko zmienił covid. Kiedy granice były zamknięte, odkrywałam uroki polskich miejscowości. Zakochałam się w Trójmieście. Gdańsk, Gdynia i Sopot mają naprawdę wiele do zaoferowania. Nie sposób się tu nudzić. Bogata oferta kulturalna wynagradza niepogodę. ©



Przyroda wstrzymała otwarcie tężni. Konkretnie... ptaki

Kiedy młode ptaki odfruną, zacznie się inhalowanie

Anna Szade
anna.szade@polskapress.pl

W Malborku ptaki pokazały ludziom, gdzie ich miejsce. Założyły gniazdo w tężni, którą ustawiono w Parku Miejskim i trzeba było czekać z jej uruchomieniem do czasu aż wykarmione młode odlecą.

Spacerujący parkowymi alejkami w Malborku mogą słuchać ptasich koncertów. W tym sezonie atrakcją miała być również nowa tężnia. Postawiono ją pod koniec ubiegłego roku, nie było więc szans, by ją wypróbować. Mieszkańcy, ze względu na rozmiary, nieco złośliwie nazywali ją paśnikiem. Nikt jednak nie przypuszczał, że może stać się... budką lęgową. Konstrukcję upodobały sobie ptaki, do tej pory nikt z ludzi z dobrodziejstwa solanki w parku nie korzysta. - Wkrótce będzie można przystąpić do włączenia tężni. Chcemy się jeszcze upewnić, że ptaki już wyleciały z gniazda, ale lada moment będzie urucho-

miona - słyszymy od Waldemara Kurpiasa, naczelnika Wydziału Inżynierii Miasta.

W związku z tym, że tężnia jeszcze nie pracuje, nie można się przekonać, czy istnieje zagrożenie, na które zwrócił uwagę jeden z Czytelników. Chodzi o oddziaływanie solanki na okoliczne drzewa. Nie jest to bez znaczenia w wiekowym parku, którego walory przyrodnicze są bezdyskusyjne. Od wiosny działa tężnia u zbiegu ul. Kwiatkowskiego i Michałowskiego. To też zrealizowany projekt, zaproponowany przez mieszkańców do budżetu obywatelskiego, tyle że wcześniej, w 2022 r. Niedawno mieszkańcy sygnalizowali, że na gałęzkach pojawił się osad z soli. Ale urzędnicy nie potwierdzają, by doszło do awarii. - Na Południu spływ jest dość długi, bo tężnia jest wysoka i sól potrafi się wytrącić. Szybciej odparowała woda niż solanka spływała - tłumaczy Waldemar Kurpias. - To nie jest błąd. Natomiast teraz puściliśmy więcej wody i to wszystko rozpuściła.

J. Gromadzka-Anzelewicz
jolanta.gromadzka@polskapress.pl

Pilnie potrzebujemy elektronicznej karty szczepień, bo jej papierowa wersja już się dziś nie sprawdza - twierdzi dr n. med. Paweł Grzesiowski, pediatra, wakcynolog, ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej ds. zagrożeń epidemicznych, prezes Fundacji „Instytut Profilaktyki Zakażeń.”

Dziś tylko dzieci mają kartę szczepień, ale taką papierową, która - jak się zawieruszy - dziecko i jego szczepienia znikają z systemu. - Nie wiemy, które dziecko było i przeciw jakim chorobom zaszczepione - twierdzi dr Grzesiowski.

Każdy z nas odetchnąłby z ulgą, gdyby nie trzeba już było biegać z książeczkami szczepień, pilnować papierowych kart szczepień, jak w latach 60. ub. w., bo elektroniczny system ułatwiłby monitorowanie szczepień nie tylko lekarzom, pielęgniarzom, ale pacjentom i Inspekcji Sanitarnej. Można by też wysłać z systemu automatyczne przypomnienia, albo rozsyłać zbiorowe skierowania na szczepienia.

Potrzebny jest też elektroniczny rejestr osób nieszczepionych. - Myśleliśmy, że pandemia spowoduje zmianę myślenia o chorobach zakaźnych, ale tak się nie stało - ubolewa dr Paweł Grzesiowski. - Świat nie przygotowuje się do walki z kolejnymi zagrożeniami, a przecież choroby zakaźne nie znikły. Przeciwnie, w wyniku wojen, migracji i kryzysu pandemicznego liczba szczepień spadła, a nasza odporność jest słabsza. Dlatego wracają choroby, które uznawaliśmy za dobrze kontrolowane, jak gruźlica, odra, krztusiec, kiła, inwazyjne choroby paciorkowcowe i inne. Cieszę się z tego, co już osiągnęliśmy, bo Polacy chętniej się szczepią, mamy też coraz więcej dostępnych szczepionek. Musimy jeszcze dostosować system do zmieniającego się społeczeństwa. Każdy medyk powinien rozmawiać o profilaktyce, każda wizyta u lekarza powinna być okazją, by przekazać pacjentowi listę szczepień zalecanych, dać ulotkę o szczepieniach i zachęcić do szczepień. Bez profilaktyki nasze życie będzie krótsze i często związane z chorobami, których dzięki szczepieniom moglibyśmy uniknąć.

Powinny być bezpłatne

Na przeszkodzie, by szczepień w Polsce było więcej stoją bariery systemowe, prawne i finansowe. - Decydenci muszą zrozumieć, że szczepienia nie są wydatkiem, lecz długofalową i bardzo opłacalną inwestycją

w zdrowie publiczne - przekonuje dr Grzesiowski. - Dlatego uważam, że wszystkie szczepienia powinny być bezpłatne albo bardzo tanie dla pacjentów. Weźmy np. szczepienie przeciwko meningokokom, którego nie ma na liście obowiązkowych, czyli bezpłatnych szczepień dla dzieci. Ta choroba okalecza, nawet prowadzi do zgonu. Jedno chore dziecko kosztuje budżet państwa tyle, ile zaszczepienie 1000 zdrowych dzieci. Jeżeli w wyniku meningokokowego zapalenia opon mózgowych, dziecko np. straci słuch, to koszty tego faktu budżet państwa będzie ponosił przez całe życie tego dziecka (aparat słuchowy, implanty itd.). A można temu zapobiec, dofinansowując szczepienie. Każda racjonalna profilaktyka jest tańsza niż leczenie chorób i ich powikłań. Dzisiaj jesteśmy skupieni na medycynie naprawczej, a powinniśmy wyprzedzać choroby. Jeżeli przeliczyć jakiegokolwiek wymierne wskaźniki, to koszty leczenia choroby przewlekłej czy jej powikłań (np. neuralgii po półpaścu) urastają do rozmiarów, z których nikt nie zdaje sobie sprawy. Chodzi o wizyty u neurologów, refundację leków, rehabilitację, terapie itd. O wiele lepiej byłoby udostępnić bezpłatnie szczepienie, które zredukuje liczbę takich chorych o 90 procent

Szczepionka na raka

- Dzięki szczepieniom walczymy nie tylko z chorobami zakaźnymi - zastrzega dr Grzesiowski. - Pojawiają się szczepienia terapeutyczne np. szczepionki antynowotworowe, są także projekty szczepień przeciwko chorobom autoimmunologicznym. Musimy tylko znaleźć na to środki. Największą tragedią byłaby sytuacja, gdybyśmy mieli półki pełne produktów dających ochronę przed chorobą czy umożliwiających jej wyleczenie, ale nie byłoby pieniędzy, by je kupić. W NFZ musi się znaleźć odpowiednio duża pula środków finansowych na szczepienia, inaczej nie damy rady wprowadzić ich na masową skalę. Ważne są szczepienia nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych. I to z prostej przyczyny: szczepionki się nie starzeją, to my się starzejemy! Niektóre szczepienia stosujemy od 100 lat i nadal są skuteczne, a nasz układ odpornościowy po 60. roku życia zaczyna słabnąć. Mówimy o seniorach, że to pokolenie SILVER, ja bym dodał, że aby mieć SILVER POWER potrzebujemy wsparcia układu odporności, tak jak dzieci. I to jest powód, dla którego powin-

niśmy jako dorośli korzystać z profilaktyki chorób zakaźnych, w tym szczepień ochronnych.

Kalendarz dla dorosłych

Bardzo rozwinął się w ciągu ostatnich 4-5 lat kalendarz szczepień dla dorosłych. Obejmuje obecnie prawie 15 chorób zakaźnych, przeciw którym mogą się oni szczepić. - Między innymi szczepionkę przeciw błonicy, tężcowi i krztuścowi powinniśmy oferować wszystkim, którzy z racji wieku zaczynają mieć słabszy układ immunologiczny oraz osobom z zaburzeniami odporności - twierdzi dr Grzesiowski.

Obecnie osoby w wieku 65+ z chorobami towarzyszącymi mają 50 proc. refundację. Jednak zdaniem eksperta - refundacja powinna dotyczyć grup ryzyka, niezależnie od wieku, jak i grup wiekowych. W Stanach Zjednoczonych w ramach badania naukowego porównano grupę seniorów, mających kontakt z małymi dziećmi, z grupą, która takiego kontaktu nie miała. I okazało się, że w pierwszej grupie 15 razy częściej dochodziło do zakażeń pneumokokami. Seniorzy zakażali się od dzieci, które same nie chorowały, ale były nosicielami tych bakterii. Jeśli więc jesteś osobą dorosłą i masz w otoczeniu małe dzieci, to zaszczep się przeciwko pneumokokom! Pomimo, że jesteś zdrowy, bo twoim czynnikiem ryzyka jest właśnie kontakt z dziećmi.

W 2023 roku ukazało się nowe rozporządzenie Ministra Zdrowia o szczepieniach obywatelskich. Pojawiały się w nim grupy, których wcześniej nie było: osoby bez śledziona lub po jej utracie, osoby przed lub po przeszczepie komórek macierzystych oraz osoby po przeszczepach narządów. Przysługują im darmowe szczepienia przeciwko 10 chorobom. Wprowa-

dzone też bezpłatne szczepienie dla kobiet, które planują ciążę, a nie były zaszczepione jako dzieci przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B (WZW B). - Mamy jeszcze szereg szczepionek podawanych obowiązkowo do 19. roku życia oraz szczepienia dla personelu medycznego - przeciwko WZW B - dodaje nasz rozmówca. - Dodatkowo na liście bezpłatnych leków dla seniorów mamy szczepionki przeciw grypie oraz dla grup ryzyka, przeciw pneumokokom. Reszta szczepionek dla dorosłych jest płatna. Niestety, nawet część lekarzy nie zna tych przepisów, mimo publikacji rozporządzenia. Bez dobrej kampanii medialnej nawet najlepszy program szczepień nie powieździe się. Profilaktyka wymaga stałej informacji, systemowych zachęt oraz ciągłego przypomnienia.

WARTO WIEDZIEĆ

Kalendarz szczepień dla dorosłych

1. błonica, tężec, krztusiec (1 szczepionka dla wszystkich dorosłych raz na 10 lat);
2. odra, świnka, różyczka (zwłaszcza dla osób urodzonych przed 1975, gdy wprowadzono to szczepienie)
3. WZW B (niezależnie od wieku);
4. brodawczak, czyli HPV,
5. pneumokoki (szczególnie 60+ oraz grupy ryzyka, czyli np. osoby z astmą i POChP)
6. grypa (najlepiej już 50+);
7. meningokoki (60+);
8. covid-19 (zwłaszcza grupy ryzyka, raz na 6-8 miesięcy).

NOWE SZCZEPIONKI NA RYNKU

Ostatnio na rynek weszły też dwie nowe szczepionki dla dorosłych: przeciwko wirusowi RSV (zalecana po 60. roku życia) i półpaścowi (zalecana po 50. roku życia oraz wszystkim osobom dorosłym, niezależnie od wieku z zaburzeniami odporności). - Szczepienie przeciwko RSV jest zalecane, ale nie jest refundowane - tłumaczy dr Grzesiowski. - Ta choroba jest znana od 50 lat, tylko w Polsce nie wykonywaliśmy badań wirusologicznych, które by ją ujawniły. Od kiedy wprowadziliśmy testy combo (koronawirus, grypa, RSV), okazało się, że RSV jest u nas chorobą powszechną. Oznacza to, że szczepienia dla grup ryzyka (np. osób z astmą, POChP) powinny być refundowane, bo zakażenie RSV może być dla nich śmiertelne albo wymagać hospitalizacji, co znowu przekłada się na wysokie koszty leczenia i ryzyko powikłań. Dlatego wskazane jest szczepienie przeciwko półpaścowi! Ponieważ jest to choroba bardzo podstępna. Nie wiemy, kto i kiedy zachoruje ani jakie będą tego następstwa. Półpaśiec jest reaktywacją uśpionego wirusa ospy, często po wielu latach. Wirus ten aktywuje się przy spadku odporności.

REKLAMA

0011110438



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W GDYNI

INFORMUJE,
ŻE OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE
NA NAJEM NIERUCHOMOŚCI

POZYCJA 1 - kolejny ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 4 o pow. **131,20 m²**, usytuowanego na parterze budynku położonego przy ul. **Abrahama 36-44 w Gdyni**. KW GD1Y/00013012/9.

Stawka wywoławcza: **4 550,00 zł netto** Wadium: **13 650,00 zł**

POZYCJA 2 - pierwszy ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 197 o pow. **240,25 m²**, położonego w budynku internatu KOMANDOR przy ul. **Śmidowicza 71 w Gdyni**. KW GD1G/00039120/7.

Stawka wywoławcza: **2 800,00 zł netto** Wadium: **8 400,00 zł**

POZYCJA 3 - kolejny ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 284 o pow. **23,73 m²**, usytuowanego na I piętrze pawilonu handlowego, położonego przy ul. **Żwirki i Wigury 2 w Pruszcze Gdańskim**. KW GD1G/00052485/5.

Stawka wywoławcza: **480,00 zł netto** Wadium: **1 440,00 zł**

Przetargi odbędą się dnia 4.07.2024 r.:

Pozycja 1-godz. **10⁰⁰**, Pozycja 2-godz. **11⁰⁰**, Pozycja 3-godz. **12⁰⁰**, w siedzibie OReg AMW w Gdyni, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, sala konferencyjna (III piętro).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do **1.07.2024 r.** na rachunek bankowy OReg AMW w Gdyni w BGK **54 1130 1121 0006 5589 8520 0008**.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń OReg AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie **www.amw.com.pl**. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości OReg AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 130, tel. 58 690 87 74, e-mail: **gdynia@amw.com.pl**.

PRZETARG

PRZETARG

PRZETARG

Przebiegł 1772 km na pomoc stowarzyszeniu

Robert Gębus
robert.gebus@polskapress.pl

Robert Kujawski, żołnierz z Lęborka przebiegł 42 maratony w 42 dni, żeby pomóc w zbiórce na uruchomienie kuchni stowarzyszenia Eduq, która spłonęła w pożarze.

Kiedy na horyzoncie pojawiają się ludzie w potrzebie, Robert Kujawski, żołnierz lęborskiego batalionu ubiera sportowe buty i podejmuje się nowego wyzwania. Nie były to jakieś buty, bo z węglową wkładką i zapewniającą amortyzację podczas biegu po asfalcie. To w nich Robert Kujawski pokonał 42 maratony w 42 dni, łącznie 1772 kilometry. To tak, jakby pobiec z Lęborka do Zakopanego, wrócić, a potem jeszcze trzy razy wybrać się biegiem do Gdańska. Zużył do tego wyzwania dwie pary tych wyczynowych butów, które same jednak nie biegają. Do tego potrzebna była wielka siła, mocne nogi i wola Roberta Kujawskiego, który podjął ten nadludzki wysiłek, żeby pomóc stowarzyszeniu Eduq w zebraniu



Robert Kujawski, żołnierz z jednostki w Lęborku, przebiegł 42 maratony w 42 dni, żeby pomóc stowarzyszeniu Eduq w uruchomieniu kuchni, która spłonęła w pożarze

pieniędzy na ponowne uruchomienie kuchni cateringowej, która spłonęła w pożarze. Pracowały w niej m.in. osoby w ramach programu Centrum Integracji Społecznej. Dziennie wydawano ok. 300 posiłków m.in. dla przedszkoli.

W 42 dzień wyzwania, na ostatnich metrach na Roberta Kujawskiego czekał szpaler utworzony przez kole-

gów z jednostki i przedstawicieli stowarzyszenia Eduq. Byli też współorganizatorzy tego wyzwania, puchar i okazały tort. - Przede wszystkim gratuluję tego, że ma pan czas, odwagę i energię, żeby wspierać takie inicjatywy. Tym razem była to odbudowa stołówki, która pomoże ludziom - mówił mjr Łukasz Bugajski, zastępca dowódcy 1. Lęborskiego Batalionu Zmechanizowanego im. gen. Jerzego Jastrzębskiego. Pokonanie 42 maratonów w 42 dni nie było pierwszym i nie ostatnim wyzwaniem Roberta Kujawskiego. W równym stopniu motywuje go wyzwanie, jak i cel, dla którego je podejmuje. Przed rokiem, by wesprzeć wyjazd do Malezji niepełnosprawnego Dariusza Gabryno-

wicza na Mistrzostwa Świata w siłowaniu się na rękę, przebiegł w miesiąc 30 ultramaratonów na trasie Lębork-Słupsk. Pieniądze udało się zebrać, Gabrynowicz pojechał na MŚ i przywiózł medal. Teraz wysiłek Roberta Kujawskiego pomaga w uruchomieniu kuchni stowarzyszenia. Podczas wyzwania udało się zebrać 15 tys. zł. - Cieszę się, że kolejne wyzwanie udało się zakończyć pełnym sukcesem - powiedział Robert Kujawski, żołnierz I batalionu zmechanizowanego im. Jastrzębskiego. - Chciałem podziękować wszystkim, którzy dołączyli do mnie na trasie. Myślę, że osoby, które biegają wiedzą, jak ciężko pokonać dystans 42 km, a przemożyc to jeszcze raz 42 to daje naprawdę spory wysiłek. Od sześciu lat jakoś się jednak regeneruję, więc za rok znowu zaskoczę was pozytywnie.

Jak? Tego Robert Kujawski na razie zdradzać nie chce, tłumacząc tylko, że tym razem do wyzwania biegowego włączył rower. Przyznaje też, że to nie 42 maratony w 42 dni były jego największym wyzwaniem, ani też 30 ultrama-

ratonów w miesiąc. - Najtrudniejsze było pierwsze wyzwanie, które postawiłem sobie z moim kolegą Michałem Niemczykiem - mówi pan Robert. - Szliśmy z Jastrzębiej Góry na Rysy. To był marsz. Dziennie robiliśmy 50-60 km. Zajmowało nam to czasami 12 godzin. Wtedy naprawdę dośtałem w kość. Każde z tych wyzwań to także wyzwanie organizacyjne, które „dopina” Patryk Bianga, radny miejski. Tym razem kilometry w nogach Roberta Kujawskiego przełożyły się na pieniądze dla stowarzyszenia Eduq.

- To dla nas fantastyczna wiadomość, że udało się zebrać te środki. Jesteśmy bardzo wdzięczni Robertowi za tę pomoc. Na uruchomienie kuchni potrzebujemy 100 tys. zł, zbieramy też z kilku innych źródeł. Mamy nadzieję, że kuchnia ruszy już w lipcu - mówi Alina Fegler-Kotkiewicz, prezes stowarzyszenia Eduq w Lęborku.

Robert Kujawski biega, żeby pomagać, ale nie tylko. Dlaczego jeszcze?

- Bo mogę! - odpowiada ze śmiechem. ©©

REKLAMA

0011102382

SPRZĄTANIE PLAŻY

Zapraszamy na wspólne sprzątanie plaży
przy Kąpielisku Morskim w Gdańsku Stogi
Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców - wspólnie zadbajmy o nasze plaże

Spotykamy się
WE WTOREK
18
CZERWCA
O GODZ. 11.00
(wejście nr 26
od ul. Nowotnej)

mój
Bałtyk

PARTNER GŁÓWNY

ORGANIZATOR

PARTNERZY

PARTNER TECHNICZNY

KRÓTKO

WARSZAWA

Nowe prawo dla kierowców taxi

Od poniedziałku wszyscy kierowcy z tzw. taksówek na aplikację muszą już posiadać polskie prawo jazdy. Nowe przepisy mają poprawić bezpieczeństwo przewoźników osób, w których dochodziło m.in. do przestępstw na tle seksualnym. Ułatwią też pracę policji. – Dla nas zmiana jest o tyle istotna, że prawa jazdy wydane w Polsce znajdują się w naszych systemach informatycznych. Policjanci będą więc mogli jednoznacznie stwierdzić, czy kierowca posiada upraw-

nienia – powiedział nadkom. Robert Opas z Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Do tej pory policja nie mogła sprawdzić, czy posiadane przez kierowcę prawo jazdy, które zostało wydane w innym kraju, na pewno jest legalne. Nowe prawo zaostrza kary – nawet do 1 mln zł – dla przedsiębiorców pośredniczących w przewozach oraz dla osób wykonujących przewóz za naruszenie obowiązków przewidzianych w ustawie.
oprac. WS/PAP

LONDYN

– Trwają konsultacje między członkami NATO o wykorzystaniu arsenału nuklearnego jako środka odstraszającego wobec rosnącego zagrożenia ze strony Rosji i Chin – powiedział sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg w wywiadzie dla dziennika „Daily Telegraph”. Rozmowy dotyczą rozmieszczenia większej ilości broni nuklearnej, a także przetransportowania jej z magazynów i postawienia w stan gotowości.



Celem NATO jest oczywiście świat bez broni nuklearnej, ale póki taka broń istnieje, pozostaniemy sojuszem nuklearnym

Jens Stoltenberg, sekretarz generalny NATO

Środki na Pegasus nie były przekazywane prawidłowo

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Były dyrektor w NIK zeznał, że podczas corocznej kontroli w Ministerstwie Sprawiedliwości wykryto, iż jawny Fundusz Sprawiedliwości przekazał na niejawny fundusz operacyjny kwotę 25 mln zł.

W poniedziałek przed sejmową komisją śledczą ds. Pegasusu zeznania składał były dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Najwyższej Izby Kontroli Marek Bieńkowski.

W swobodnej wypowiedzi Bieńkowski zarzucił, że świadkowie, którzy byli już przesłuchiwani przez komisję śledczą, używali – jak mówił – „haniebnych

określeń” dotyczących pracy NIK i jej kontrolerów.

– Mam świadomość, że część z tych świadków stoi pod prężeniem odpowiedzialności karnej, ale są pewne granice: nie wolno krzywdzić porządných ludzi, którzy w NIK na rzecz państwa pracują uczciwie i rzetelnie – oświadczył Bieńkowski i poinformował, że został niemal całkowicie zwolniony z tajemnicy kontrolerskiej przez prezesa NIK.

Były dyrektor w NIK relacjonował kontrolę przeprowadzoną w 2021 roku w Ministerstwie Sprawiedliwości.

– Wchodzimy na coroczną kontrolę budżetową bez żadnej tezy, aczkolwiek kontrola, którą przeprowadzaliśmy wcześniej w Funduszu Sprawiedliwości, dała nam do myślenia, że trzeba się bliżej przyjrzeć, co oni w tym funduszu robią – powiedział Bieńkowski.

Jak mówił, kontrolę nadzorowała jego zastępczyni Anna Mach. – Na pewnym etapie kontroli pani dyrektor Mach przychodzi do mnie i mówi, że jawny Fundusz Sprawiedliwości przekazał na niejawny fundusz operacyjny kwotę 25 milionów złotych – relacjonował Bieńkowski.

– W najczarniejszych snach nie przyszłoby mi do głowy, żeby jawny Fundusz Sprawiedliwości dekonspirował de facto fundusz operacyjny, który ma klauzulę ścisłej tajności – powiedział.

Bieńkowski poinformował, że jeszcze w trakcie kontroli wystąpił o spotkanie z ówczesnym



FOT. PAP/RAFAŁ GUZ

NIK miał spierać się Ministerstwem Sprawiedliwości co do środków przekazywanych na niejawny fundusz

szefem CBA Ernestem Bejdą – jak to określił – w konwencji: „Co wy robicie?! Przecież to jest ewidentnie złamanie generalnych zasad dotyczących funkcjonowania służby i przekazywania środków, które są środkami publicznymi, ale nie są środkami z budżetu państwa”. Jak dodał, na żadnym etapie nie było jakiegokolwiek refleksji ze strony tych, którzy popełnili ten błąd. Były dyrektor w NIK poinformował, że nie miał wówczas wiedzy, na co realnie są przekazywane te środki. O tym, że może to dotyczyć oprogramowania szpiegowskiego, dowiedział z TVN24. – W czasie kontroli takich informacji nie mieliśmy – dodał Bieńkowski.

W ubiegłym tygodniu była minister finansów Teresa Czerwińska została przez komisję zapytana, czy przekazanie 25 mln

zł z Funduszu Sprawiedliwości do CBA na zakup Pegasusu było zgodne z ówczesnym prawem. – Moim przekonaniem przy wydaniu zgody na zmianę planu finansowego było to, co było we wniosku. Później powstał spór między NIK-iem i ministrem sprawiedliwości co do określonego wydatku – powiedziała wówczas Czerwińska.

Czerwińska zapytana, czy gdyby we wniosku dotyczącym zmiany planu finansowego Funduszu Sprawiedliwości napisano, że 25 mln zł zostanie przeznaczone dla CBA, to wydałaby opinię pozytywną, odpowiedziała, że „nie wydałaby takiej opinii”. Przyznała również, że jeśli dysponent przekazał środki niezgodnie ze zgodą ministra finansów i opinią sejmowej Komisji Finansów Publicznych, to jest to naruszeniem dyscypliny. PAP

REKLAMA

0011111224



RPŚ.6720.1.2024.ML

Pelplin, dnia 18.06.2024 r.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA I GMINY PELPLIN

o podjęciu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Pelplin

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2023 r. poz. 1094 ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Pelplinie uchwały Nr II/10/2024 z dnia 29 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Pelplin oraz o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do ww. planu, w ramach przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu ogólnego gminy Pelplin w terminie do dnia 10.07.2024 r.

Wniosek do projektu planu ogólnego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza, na którym składa się wniosek, został ustalony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) i jest dostępny na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz w Urzędzie Miasta i Gminy Pelplin (pokój nr 29).

Wnioski można składać w postaci papierowej na adres Urzędu Miasta i Gminy Pelplin, ul. Plac Grunwaldzki 4, 83-130 Pelplin, oraz elektronicznej, na adres e-mail: urzad@pelplin.pl lub przez platformę ePUAP.

Organem właściwym do rozpatrywania wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Pelplin.

Polityka prywatności dotycząca bezpieczeństwa przetwarzania danych osobowych dostępna jest w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu pod linkiem: <http://pelplin.pl/cms/3630/rodo>

Atak hakerski na TVP. Resort cyfryzacji zareagował w sytuacji, która „mogła wpłynąć na nastrój społeczny”

oprac. Karolina Wrońska
Bydgoszcz

- Na niedzielny atak hakerski na TVP w godzinie meczu zareagowaliśmy w kilkadziesiąt sekund - powiedział w poniedziałek wiceminister cyfryzacji Paweł Olszewski.

„Telewizja Polska padła ofiarą ataku hakerskiego. Atak został przeprowadzony około godziny 15” – podało w niedzielę TVP Info na swoim profilu w mediach społeczności-

wych. Podobną informację podał także w serwisie X dyrektor TVP Sport Jakub Kwiatkowski. Kibice nie mogli obejrzeć początku transmisji meczu reprezentacji w internecie. Usługę przywrócono.

– Mielśmy do czynienia z sytuacją może nie kryzysową, ale gdybyśmy od razu nie zareagowali, wielu Polaków miałoby problem z obejrzeniem meczu (Polska – Holandia na piłkarskich mistrzostwach Europy – przyp. red.). O 15.00 nastąpił atak DDOS na TVP. Zareagowaliśmy w ciągu

kilku dziesiątku sekund – powiedział w Polskim Radiu wiceminister Olszewski.

Dodał, że atak się nie udał, ale „moment nie był przypadkowy”. – Nasi adwersarze doskonale zdają sobie sprawę, jak ważna w Polsce jest piłka nożna. Wybrali dokładnie taki moment, gdy myśleli, że służby i nasze działania nie będą podjęte – wskazał Olszewski.

W ocenie wiceministra, gdyby Polacy nie obejrzeli meczu, to „wzbudziłoby to naturalne emocje”.
PAP

We Francji ruszyła ekspresowa i nagła kampania wyborcza

oprac. Karolina Wrońska
Paryż

„Szalony tydzień” - jak nazywały media dni po rozwiązaniu parlamentu przez prezydenta Emmanuela Macrona - zakończono w niedzielę rejestracją kandydatów.

Kandydaci partii politycznych zostali zarejestrowani w 577 okręgach wyborczych. 30 czerwca odbędzie się pierwsza tura wyborów (druga - 7 lipca), co oznacza, że kampania trwać będzie tylko dwa tygodnie.

W centrum sceny politycznej partia Odrodzenie prezydenta Emmanuela Macrona wysunęła wśród kandydatów 24 ministrów spośród 35 zasiadających w rządzie premiera Gabriela Attala. Sam szef rządu również kandyduje w wyborach i prowadzi kampanię.

Niskie poparcie dla obozu prezydenckiego, które wyszło na jaw w wyborach do Parlamentu Europejskiego może nie pozwolić na wygraną. Sondaż opublikowany w sobotę wskazuje, że obóz prezydencki może liczyć na 20 procent głosów.



FOT. SIPA/STRAIT NEWS

Partię Odrodzenie prezydenta Francji Emmanuela Macrona w eurowyborach poparło zaledwie 5 procent spośród wyborców z najmłodszej grupy wiekowej

zując, że obóz prezydencki może liczyć na 20 procent głosów.

Najsilniejsza - z ponad 30-procentowym poparciem - partia polityczna, skrajnie prawicowe Zjednoczenie Narodowe (RN), dawny Front Narodowy Marine Le Pen, idzie na wybory z częściowym wsparciem prawicowych republikanów. Ich szef Eric Ciotti poinformował, że wspólnie wystawiono 62 kandy-

datów. Sojusz z Le Pen jest złamaniem zasady izolowania skrajnej prawicy i inni, poza Ciotim, politycy republikanów go nie poparli, proponując własnych prawie 400 kandydatów.

Jednakże mała skrajnie prawicowa partia, Rekonkwista, mimo wrogości wobec RN, nie wystawiła swoich kandydatów w prawie połowie okręgów przeciwko sojuszowi RN i Ciottiego.

Obóz prezydencki zaś w około 60 okręgach zdecydował się nie proponować własnych kandydatów, by nie rywalizować z republikanami odrzucającymi sojusz ze skrajną prawicą.

Na lewicy powstał pospiesznie zawarty sojusz - Nowy Front Ludowy (lub Front Ludowy), zrzeszający m.in. socjalistów, Zielonych i skrajnie lewicową Francję Nieujarzmioną (LFI). Oceniany jest jako dość kruchy; jego głównym spoiwem jest determinacja, by nie dopuścić do rządów skrajnej prawicy. Front uzgodnił podział okręgów: 229 przypadło LFI, 175 socjalistom, 50 komunistom i 92 Zielonym. Sojusz lewicowy może liczyć - według sondaży - na 25 procent głosów.

Walka o głosy toczy się m.in. wśród najmłodszych wyborców. Dużym poparciem młodzieży cieszy się RN. W wyborach do Parlamentu Europejskiego na to ugrupowanie zagłosowało 32 procent wyborców w wieku od 18 do 32 lat - najwięcej w tej grupie wiekowej. PAP

Proces amerykańskiego dziennikarza w Rosji za zamkniętymi drzwiami

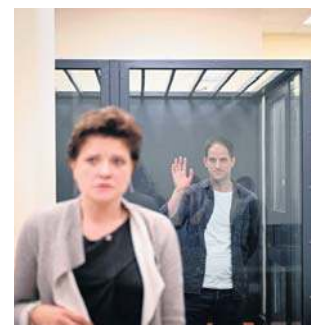
oprac. Anna Nagel
Moskwa

Proces korespondenta amerykańskiego dziennika „Wall Street Journal” Evana Gershkovicha, aresztowanego i oskarżonego w Rosji o szpiegostwo, rozpocznie się 26 czerwca.

Sprawa będzie się toczyć bez udziału dziennikarzy - podała w poniedziałek Reuters, powołując się na rosyjskie media. Dziennikarz przebywa w areszcie od marca 2023 roku.

W ubiegłym tygodniu prokuratorzy poinformowali, że sprawa korespondenta „WSJ” będzie rozpatrywana przez sąd w Jekaterynburgu na Uralu. Amerykanin jest oskarżony o „zbieranie tajnych informacji” na temat fabryki zbrojeniowej - na zlecenie CIA.

32-letni Gershkovich został zatrzymany w Jekaterynburgu podczas zbierania materiałów do reportażu. Dziennikarz nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Administracja USA uznała zatrzymanie korespon-



FOT. AP/STRAIT NEWS

Gershkovich jest pierwszym od 1986 roku dziennikarzem z USA oskarżonym przez Rosję o szpiegostwo

denta za „bezprawne aresztowanie” i domaga się jego zwolnienia. Pod apelem o uwolnienie dziennikarza, który w ubiegłym roku przygotowała ambasador USA przy ONZ Linda Thomas-Greenfield, podpisali się przedstawiciele ponad 40 państw. Domagali się uwolnienia osób przetrzymywanych w Rosji z powodów politycznych i „zakończenia drakońskich represji przeciwko wolności słowa, w tym wymierzonych w przedstawicieli mediów”. PAP

REKLAMA

0011106413

To był dzień pełen sportowych emocji. 15. czerwca na Narodowym Stadionie Rugby w Gdyni

rozegrany został wielki finał tegorocznej edycji BASF PROCAM CUP. Zwycięzcami całego wydarzenia zostali piłkarze z Akademii Futbolisty Głusk z województwa lubelskiego.

Do Gdyni zjechało osiem najlepszych drużyn, które wyłonione zostały podczas czterech turniejów regionalnych. Zespoły podzielone zostały na dwie grupy, a punktualnie o godzinie 10:00 usłyszeliśmy pierwsze gwizdki sędziowskie, po których finałowa rywalizacja ruszyła w najlepsze.

Nieco wcześniej odbyło się oficjalne otwarcie turnieju, w którym udział wzięli m.in. Michał Ciszak, prezes zarządu PROCAM Polska oraz Artur Juszczyński, dyrektor ds. sprzedaży w firmie BASF Polska. To właśnie miłość do piłki nożnej tych panów sprawiła, że już od 8 lat młodsi sportowcy z małych miejscowości i obszarów wiejskich rywalizują o miano zwycięzców turnieju BASF PROCAM CUP.

– Cieszę się bardzo, że kilka lat temu podjęliśmy decyzję o organizacji tego wydarzenia. Uśmiechy na twarzach dzieci, fantastyczna atmosfera na trybunach oraz rywalizacja w duchu zasad fair play to coś, co wszyscy uwielbiamy – skomentował Michał Ciszak.



Warto podkreślić, że na finałową rywalizację w Gdyni zjechało wielu kibiców z różnych zakątków Polski, którzy wspierali swoje drużyny w walce o tytuł mistrzowski. Na brak emocji nie można było narzekać. W fazie grupowej doszło do wielu interesujących starć, które wyłoniły półfinalistów turnieju. W grupie B już po dwóch kolejkach

spotkań wiadomo było, że awans do finałowej czwórki wywalczą DKS Dobre Miasto i UKS Orlik Mosina. W grupie A natomiast zacięta rywalizacja toczyła się do samego końca. O ile pierwsze miejsce zapewnił sobie w niej Asy z Czempinia, tak o tym, który zespół uplasował się na drugiej lokacie decydowało starcie pomiędzy Akademią

Futbolisty Głusk, a Jantarrem Ustka. Głusk ten mecz musiał bowiem wygrać, Jantarowi natomiast wystarczył tylko remis. Po niezwykle emocjonującym starciu ostatecznie awans wywalczyli zawodnicy z Głuska, którzy pokonali rywali 2:1.

Faza grupowa wyłoniła półfinalistów turnieju. W pierw-

szym półfinale Asy z Czempinia dość pełnie pokonały zespół UKS Orlik Mosina 6:0, natomiast w drugim półfinale Akademia Futbolisty Głusk okazała się lepsza od DKS Dobre Miasto zwyciężając 2:0.

W meczu o trzecie miejsce obejrzelśmy aż 7 bramek. W tym starciu emocje sięgały

zenitu, ale to jednak DKS Dobre Miasto okazało się lepsze od UKS Orlik Mosiny zdobywając 4 bramki w meczu, tracąc natomiast 3 gole. Mniej bramek obejrzelśmy natomiast w meczu finałowym, którego stawką było zwycięstwo w ogólnopolskim turnieju piłki nożnej oraz wyjazd na mecz Reprezentacji Polski. Ten zaszczyt przypadł zawodnikom Akademii Futbolisty Głusk, którzy pokonali w meczu o złoto Asy z Czempinia 2:0.

– Tegoroczny finał rywalizacji na pewno zapisze się na kartach historii naszego turnieju. Poziom sportowy stał na niezwykle wysokim poziomie, ale jak to w sporcie bywa, pierwsze miejsce zająć mogła tylko jedna drużyna – komentował Artur Juszczyński, dyrektor ds. sprzedaży BASF Polska. – Chciałbym jednak dodać, że bez względu na zajęte miejsca, wyniki końcowe, dziś tak naprawdę wszyscy uczestnicy finałowej rywalizacji są zwycięzcami. To elitarne grono ośmiu najlepszych drużyn w Polsce, każdemu z osobna należą się wielkie brawa – dodał dyrektor Juszczyński.

REKLAMA

0011108532



Zarząd Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej
„Budowlani” w Gdańsku, 80-339 Gdańsk, al. Grunwaldzka 569,
ogłasza
USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA NABYCIE WŁASNOŚCI

**1. LOKALU MIESZKALNEGO O POWIERZCHNI UŻYTKOWEJ 37,00 M²
PRZY AL. GRUNWALDZKIEJ 575B W GDAŃSKU
CENA WYWOŁAWCZA 443 000,00 ZŁ**

Przetarg odbędzie się w dniu 3 lipca 2024 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Spółdzielni przy al. Grunwaldzkiej 569 w Gdańsku

Przystępujący do przetargu powinien wnieść wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 44 300,00 zł najpóźniej pół godziny przed przetargiem w kasie spółdzielni.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne legitymujące się obywatelstwem polskim lub państwa Unii Europejskiej, a także kartą stałego pobytu w Polsce w przypadku cudzoziemca spoza Unii Europejskiej.

Wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli:

- wpłacający wadium nie przystąpi do przetargu,
- wygrywający przetarg nie dokona wpłaty wymaganej wartości odrębnej własności lokalu w terminie 30 dni i nie spełni wymogów statutowych

W takim wypadku jego oferta przestaje wiązać Spółdzielnię.

Wygrywający przetarg zobowiązany jest do wstąpienia w poczet członków spółdzielni przed podpisaniem aktu notarialnego umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia własności.

Mieszkanie można obejrzeć w dni powszednie w dniach 25.06 do 2.07.2024 r. w godzinach od 12.00 – 14.30 po wcześniejszym umówieniu się w Spółdzielni

Regulamin przetargu oraz bliższe informacje można uzyskać w dziale członkowsko-mieszkaniowym Spółdzielni, Gdańsk, al. Grunwaldzka 569, pokój 13, tel. 58 552 00 08, 58 552 09 42 w 43.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011110889

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 ze zm.)

**Starosta Gdański
z siedzibą w Pruszczu Gdańskim
podaje do publicznej wiadomości**

że w dniu 14.06.2024 r., po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Pruszcz Gdański z dnia 18.09.2023 r. (nr rejestru L.dz.41433.2023) została wydana decyzja nr 12/ZRID/2024 (AB.6740.1146.2023. KKL) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: Rozbudowa drogi gminnej ul. Żurawiej w Jagatowie w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej wraz budową sieci oświetlenia ulicznego, budową sieci kanalizacji deszczowej, budową sieci wodociągowej z przyłączami, budową sieci kanalizacji sanitarnej i budową kanału technologicznego oraz usunięciem kolizji z sieciami infrastruktury podziemnej w miejscowości Jagatowo, gm. Pruszcz Gdański:

A. Wszystkie działki objęte inwestycją:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Pruszcz Gdański, jednostka ewidencyjna 220404_2, Jagatowo, obręb ewidencyjny 0012: 26, 49/1, 46/2, 50/1, 52/1, 53/1, 228/1, 54/1, 56/1, 64, 59/1, 66/5, 58/1, 60/1, 97/2, 97/12, 167/2, 13/22 (13/20), 223/21 (223/19), 97/15

* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

B. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Pruszcz Gdański, jednostka ewidencyjna 220404_2, Pruszcz Gdański, obręb ewidencyjny 0012, Jagatowo: 97/15

C. Oznaczenie nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejęcie na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Pruszcz Gdański, jednostka ewidencyjna 220404_2, Pruszcz Gdański, obręb ewidencyjny 0012, Jagatowo: 13/22 (13/20), 223/21 (223/19), 50/1, 49/1

* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

Decyzją został zatwierdzony projekt zagospodarowania działki oraz architektoniczno-budowlany. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od dnia doręczenia, w rozumieniu art. 49 k.p.a., niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy AB.6740.1146.2023.KKL i uzyskać wyjaśnienia w sprawie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim przy ulicy Wojska Polskiego 16 – Wydział Architektury i Budownictwa, pok. nr 115, po uprzednim kontakcie telefonicznym (tel. 58 773 12 44) w poniedziałki w godz. 7³⁰ – 15³⁰, w środy w godz. 8⁰⁰ – 16³⁰ oraz w piątki w godz. 7³⁰ – 15⁰⁰. Pozostałe dni (wtorki i czwartki) dni pracy wewnętrznej – nieczynne dla interesantów.

Stronom przysługuje prawo odwołania do Wojewody Pomorskiego w Gdańsku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od dnia doręczenia.

Zgodnie z art. 49 k.p.a., doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Wakacje nad własnym basenem? Sprawdź, jaki wybrać

Małgorzata Czuba-Skarzyńska
regiodom@polskapress.pl

Basen dla dzieci to nie tylko pomysł na świetną zabawę, ale również niezawodny sposób na upał. Sprawdź, jaki basen do ogrodu wybrać, żeby sprawić frajdę dziecku i nie wydać fortuny.

W sklepach stacjonarnych i internetowych znajdziemy kilka rodzajów basenów ogrodowych dla pociech, które zapewnią im wiele frajdy podczas letnich upałów.

Basen dmuchany

To popularne baseny, przeznaczone zwłaszcza dla najmłodszych pociech. Można je kupić już za kilkadziesiąt złotych. Dostępnych jest mnóstwo wzorów. Możemy zdecydować się na najtańszy model w kształcie koła czy prostokąta albo bardziej wymyślny wzór np. z zadaszeniem, siedziskiem, fontanną, zjeżdżalnią. Decydując się na basen dmuchany, warto wybrać model, który ma dwie niezależne komory. Jeśli jedna z nich przebijie się, sprzęt jeszcze przed krótki czas zachowa kształt.

Basen dmuchany wystarczy tylko napompuwać, znaleźć bezpieczne podłoże, wlać



FOT. 123RF

wodę i gotowe. Niewielki model możemy też zabrać na wakacje, czy postawić na balkonie. Niestety tego typu baseny są podatne na uszkodzenia mechaniczne.

Basen rozporowy

Takie baseny są zdecydowanie większe i trwalsze od dmuchanych. Sprawdzają się zwłaszcza dla dzieci starszych, powyżej trzeciego roku życia. W większych i głębszych modelach do basenu wchodzi się za pomocą drabinki.

To trochę droższa opcja od modelu dmuchanego, ale jest sporo tańsza od basenu stelażowego. Już za ok. 120 zł możemy kupić basen rozporowy o pojemności ok. 1000 l. Tego typu atrakcja ogrodowa działa

Nigdy nie zostawiajmy dzieci kąpiących się w basenie bez opieki! Dostosujmy głębokość i wielkość basenu do wieku dziecka.

na bardzo prostych zasadach. Woda, którą wlewamy do wnętrza basenu, wypełnia go i jednocześnie napiera na jego ściany, co usztywnia całą konstrukcję. Dlatego baseny rozporowe zawsze mają kształt koła. Pompowany kołnierz, w który są wyposażone, pozwala dobrać próg zbiornika do objętości wody w basenie. Montaż tego typu urządzenia nie jest trudny i zajmuje zaledwie ok. godzinę.

Basen stelażowy

To najdroższa, ale jednocześnie najsolidniejsza opcja mobilnego basenu ogrodowego. Ceny wahają się od kilkuset do kilkunastu tysięcy złotych. Ale to inwestycja na lata. W takim solidnym, większym basenie możemy nawet uczyć nasze pociechy pływania. Basen stelażowy będzie działał prawidłowo, jeśli będzie wyposażony w pompę filtrującą wodę. Warto też kupić do zestawu pokrowiec, który zabezpieczy wodę przed zanieczyszczeniami, gdy nie korzystamy z basenu. Montaż basenu na stelażu zajmie nam sporo czasu, więc najlepiej rozstawić go w ogrodzie już w czerwcu i zostawić do dyspozycji domowników na całe lato.

© ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłacić kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połęża 3, tel. 58/3003 211

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

DWUPOKOJOWE



Gdańsk Nowy Port ul. Wyzwolenia, 46,5m², V/Xp. Szybkie wydanie. Blisko komunikacji. 448.000 PLN Hanna!!! 698 914 641



Gdańsk Przymorze ul. Chłopska, 45m², IV/IVp. Pas nadmorski. Stan dobry. 625.000 PLN Hanna!!! 698 914 641

TRZYPOKOJOWE



Gdańsk Śródmieście, ul. Św. Barbary, 62m², III/IV. Duży balkon. 5 minut do Neptuna. 865.000 PLN HANNA!!! 698 914 641, 58 344 06 03

CZTEROPOKOJOWE



Gdańsk Ujeścisko ul. Kaliska, 73m², II/II. 5 pokoi. Super lokalizacja. Blisko tramwaj. 849 000 Hanna!!! 58 344 06 03, 668 061 415

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

MIESZKANIA - KUPIĘ

DWUPOKOJOWE

NIERUCHOMOŚCI Hanna!!! 604 273 151 33-lata doświadczenia

Sprzedamy korzystnie Państwa nieruchomość! [33-lata doświadczenia]. Zyskacie Państwo: czas - wygodę - bezpieczeństwo. Hanna!!! 698 914 641 hanna@hanna.pl

DOMY - SPRZEDAM



Cedry Male. Bliźniak 65m². 3 pokoje. Dwa garaże, działka 700m². 490.000 HANNA!!! 698 914 641



Żukowo, bliźniak 5 pokoi. Superlokalizacja. 5 minut do PKM. Dobra cena! 649.000 Hanna!!! 698 914 641 hanna@hanna.pl

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ nieruchomości, również zadłużone, za gotówkę, 518-878-010

LOKALE UŻYTKOWE - ZAMIENIĘ

INNE

CZĘSTOCHOWA Centrum, zamienię dwa pokoje z kuchnią i łazienką 37,21 m 2 TBS ZGM na podobne nad morzem. Tel: 508 783 929

006847764

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

4,07

EURO
1 EUR

4,36

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,56

FUNT
SZTERLING
1 GBP

5,16

JEN
100 JPY

2,58

DANE WG NBP Z DNIA 17.06.2024, G. 12:00

FIRMA DOBRE WIEŚCI DLA PRACOWNIKÓW. PRZYBYWA FIRM Z AMBITNYMI PLANAMI REKRUTACYJNYMI

Jak wygląda sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy?

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskappress.pl

W porównaniu do zeszłego roku, znacznie wzrósł odsetek firm planujących zatrudnić pracowników dorywczych w okresie wakacyjnym. To nie koniec dobrych wieści dla osób poszukujących pracy. Systematycznie rośnie odsetek firm poszukujących pracowników na stałe.

- Sytuacja na rynku pracy zmienia się między innymi za sprawą sytuacji gospodarczej - komentuje Mateusz Żydek, Randstad Polska. Co z podwyżkami? Dane pokazują, że większość pracodawców na podwyżki zdecydowała się na początku roku.

Rośnie popyt na pracę dorywczą

- W naszym badaniu coraz większa grupa pracodawców mówi o pozytywnej sytuacji w gospodarce, ale także własnej kondycji finansowej firm. W tej chwili głównie mówią o tym firmy finansowe i ubezpieczeniowe, a także sektor obsługi nieruchomości i branża budowlana - wymienia Mateusz Żydek, Randstad Polska. - Dobre oceny będą wpływać na sytuację zatrudnienia i wynagrodzeń - dodaje. Jeżeli chodzi o zatrudnienie, to Żydek podkreśla, że widoczny jest systematyczny wzrost liczby pracodawców deklarujących zwiększanie zatrudnienia w najbliższym czasie. - W tej chwili 31 proc. firm ma takie deklaracje, co jest relatywnie wysokim poziomem na tle ostatnio raczej słabszych odczytów i raczej firm, które decydowały się wstrzymać procesy rekrutacyjne - mówi. Jak wynika z badania Planów Pracodawców, zrealizowanego przez Instytut Badawczy Randstad, wiele firm, pomimo wcześniejszych ostrożnych deklaracji o uruchamianiu rekrutacji, już w pierwszym półroczu poszukiwało pracowników. W porównaniu do zeszłego roku zanotowano wzrost z 55 proc. do 73 proc. Motywacją dla 52 proc. firm była konieczność obsadzenia

zwolnionych etatów (wzrost o 6 pp.), ale naprawdę duży przyrost nastąpił w przypadku uruchamiania przyjęć dodatkowych pracowników - aż o 19 pp. (do 38 proc. firm).

Autorzy badania zauważają, że w porównaniu do poprzedniej wiosny, zauważalnie zmniejszył się udział rekrutacji zakończonych sukcesem. - Firmy musiały częściowo obniżyć swoje oczekiwania wobec kandydatów, aby zatrudnić odpowiednią liczbę pracowników: w 2023 deklarowało tak 11 proc. pracodawców, a teraz już 15 proc. - podano.

Jednocześnie przybyło, choć nieznacznie, także tych, którzy mimo obniżenia wymagań i tak zatrudniły mniejszą liczbę osób niż planowały (wzrost z 7 proc. do 8 proc.) oraz tych, u których ostatecznie nie udało się obsadzić stanowisk (z 2 proc. do 4 proc.). W porównaniu z 2023 rokiem znacząco przybyło firm, które chcą zatrudnić pracowników dorywczych w okresie wakacyjnym: z 24 proc. do 34 proc.

Wśród powodów uruchamiania zatrudnienia tymczasowego pracodawcy wskazują najczęściej na zapotrzebowanie na stażystów/praktykantów, sezonowość działalności oraz nadchodzący sezon urlopowy. Największy odsetek firm planujących zatrudnienie pracowników dorywczych zanotowano w branży SSC/BPO, głównie dotyczy to praktyk i staży.

- Więcej takich możliwości w okresie wakacyjnym pojawi się także w firmach z sektora finansów i ubezpieczeń oraz w handlu, w którym przyczyną rekrutacji pracowników tymczasowych są urlopy osób zatrudnionych w firmach na stałe - wyjaśniają autorzy badania. - Od końca 2019 roku tylko raz większy odsetek firm deklarował zamiar zwiększania zatrudnienia, w I połowie 2022 roku zgłaszało go o 1 punkt procentowy więcej przedsiębiorstw. Po kiepskim roku 2023, który przyniósł realny wzrost gospodarczy na poziomie 0,2 proc., Komisja Europejska, OECD i Bank Światowy prognozują dynamikę polskiego PKB w 2024



35 proc. pracodawców w Polsce planuje nowe rekrutacje, a 44 proc. nie chce zmian w zespołach. Z drugiej strony blisko co piąta firma planuje redukcję etatów. A co z osobami niepełnosprawnymi?

roku w przedziale 2,8-3,0 proc., a w 2025 roku - na poziomie 3,4 proc. Można więc spodziewać się, że po okresie spadku zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw (licząc rok do roku), jaki rozpoczął się w październiku ubiegłego roku, z pewnym poślizgiem wrócimy na ścieżkę wzrostu liczby pracowników. A to ponownie zacznie mnożyć problemy z rekrutacją osób o pożądanym poziomie kompetencji i doświadczeniu - przewiduje Łukasz Komuda, ekspert rynku pracy Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.

Redukcja zatrudnienia. Kogo mogą dotknąć zwolnienia w firmach?

Żydek przyznaje, że w różnych częściach kraju pojawiały się informacje o redukcji zatrudnienia. Jednak jak podkreśla, „to nie do końca znajdowało odzwierciedlenie w statystykach”. - Tylko 7 proc. pracodawców deklaruje na drugą połowę roku redukcję zatrudnienia, co jest wy-

nikiem mieszczącym się w standardowych wynikach historycznych dla prowadzonego od blisko 20 lat badania - wyjaśnia.

- Nie są to anomalie, które mogą wpływać na odwrót tendencji na rynku pracy - uspokaja. Jednocześnie dodaje, że częściej pojawiają się takie deklaracje, między innymi w branży transportowej logistycznej, czy w przemyśle. Ekspert przypomina, że pojawiające się decyzje o ewentualnej redukcji zatrudnienia mogą się pojawiać w takich miejscach w kraju, gdzie poziom bezrobocia jest np. wysoki - „to może negatywnie wpływać na społeczność lokalną albo w miejscach, gdzie tych pracodawców nie ma zbyt dużo”. - Takim pracownikom trudniej będzie podjąć zatrudnienie tam, gdzie on jest, gdzie pojawiają się te oferty, ponieważ może się okazać, że są one dostępne dla danej specjalizacji, dla danych umiejętności dopiero kilkadziesiąt kilometrów dalej od miejsca zamieszkania - tłumaczy. - Dlatego

też zrozumiałe są niepokoje pracowników z tym związane - dodaje. Co z wynagrodzeniami? Te firmy planują podwyżki dla swoich pracowników. Ponad co trzecia firma (34 proc.) planuje podnieść wynagrodzenia swoim pracownikom w najbliższym półroczu. To niemal połowa liczby firm, które takie podwyżki planowały na początku roku.

Tutaj warto podkreślić, że zwyczajowo połowa roku nie jest okresem rewizji płac w firmach. Jednocześnie tegoroczny odsetek jest porównywalny do tego samego okresu w zeszłym roku. Zdecydowana większość, bo 61 proc. firm ma obecnie zamiar utrzymać płace na obecnym poziomie. Odsetek firm planujących obniżenie pensji jest marginalny i wynosi 3 proc. 43 proc. pracodawców, którzy zamierzają podnieść płace, deklaruje średnie podwyżki przekraczające 7 proc., z czego w przypadku 28 proc. będą to podwyżki rzędu 7-10 proc., a w przypadku 15 proc. wynagrodzenia zwiększą się o 10 proc. i więcej - te odsetki utrzymują się na niezmiennym poziomie od poprzedniej edycji badania. 8 proc. przedsiębiorstw nie zdecydowało jeszcze, o ile zwiększą wynagrodzenia.

Najczęściej wzrostu płac mogą się spodziewać pracownicy budownictwa oraz sektora SSC/BPO, jednak w przypadku tego drugiego relatywnie najczęściej spodziewane są też cięcia pensji. Najrzadziej wzrost wynagrodzenia deklarują firmy z branży transportu i gospodarki magazynowej oraz handlu.

- Dane pokazują wyraźnie, że większość pracodawców na podwyżki zdecydowała się na początku roku. Zmiany w drugim półroczu mogą wynikać z konieczności dostosowania płac do lipcowego wzrostu minimalnego wynagrodzenia. Może się ich spodziewać ta część pracowników, których pracodawcy ze względu na sytuację przedsiębiorstw nie podnosili płac z początkiem roku i teraz albo mogą sobie na to pozwolić, bo są już pewniejsi co do budżetu, albo nie mają wyj-

ścia, bo dostrzegli wzmożoną rotację pracowników i spadek ich satysfakcji - tłumaczy Monika Hrynyszyn, Regional HR leader Northern Europe & Global Talent w Randstad. Ponadto zaznacza, że część przedsiębiorstw zdecydowała się na rozbięcie planowanych wzrostów płac na dwie tury. - Tak, aby częstotliwość zmian odpowiadała dwóm etapom wzrostu wynagrodzenia minimalnego - wyjaśnia.

Zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami

W najnowszej edycji badania zwrócono także uwagę na zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami. - Jest to pula kandydatów, którzy jeszcze do niedawna nie do końca byli doceniani przez rynek pracy - tłumaczy. - Teraz sytuacja się zmienia, przede wszystkim ze względu na niedobory kadrowe w polskich firmach - dodaje.

- Bardzo często są to osoby posiadające odpowiednie kompetencje, ma doświadczenie w pracy i jest gotowa podjąć zatrudnienie - podkreśla. - W tej chwili 51 proc. firm zatrudnia pracowników z niepełnosprawnościami - dodaje. Jak podaje, przede wszystkim jest to branża przemysłowa, obsługa nieruchomości i firm, transport i logistyka oraz usługi. Żydek zwraca uwagę, że 34 proc. badanych firm zatrudnia osoby z niepełnosprawnościami na pojedynczych stanowiskach. - Zjedynczym 85 proc. firm są to pracownicy bardzo lojalni, zaangażowani w pracę.

Zdaniem tych pracodawców decyzją o zatrudnieniu tych osób była dobrą decyzją - podkreśla. Wśród powodów zatrudniania osób z niepełnosprawnościami, kwestie finansowe zajmują mniej istotne miejsce: 55 proc. przedsiębiorców docenia, że są zwolnieni z opłat na PFRON, dla 38 proc. ważne jest, że otrzymują dofinansowanie do wynagrodzeń, a dla 23 proc. firm liczy się fakt, że otrzymują zwrot kosztów dostosowania miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnościami. ©

WIADOMOŚCI EKSPERTKA WSKAZUJE NA NOWY TREND, KTÓRY PŁYNIE DO NAS Z EUROPY ZACHODNIEJ

Urlop na ostatnią chwilę...

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Widać, że większość Polaków lubi spędzać wakacje poza domem, planuje jakiś wyjazd, ale jednocześnie różnimy się tym, jakie miejsca wybieramy na wspomniany wypoczynek - mówi nam prof. UW dr hab. Dominika Maison.

Ekspertka zwraca uwagę, że Polacy, w przeciwieństwie do mieszkańców krajów Europy Zachodniej, planują swój urlop na ostatnią chwilę. Maison różnicę w podejściu tłumaczy mniejszymi wymaganiami pracodawców w Polsce. - Polacy nie mają presji, aby z dużym wyprzedzeniem zaplanować i zarezerwować swój urlop - mówi.

Jakie plany urlopowe w 2024 roku mają Polacy?

Okazuje się, że blisko 9 na 10 Polaków (87 proc.) planuje w okresie wakacyjnym wyjechać na urlop. Najpopularniejszy spo-

sób spędzania wakacji to wynajęcie miejsca noclegowego w Polsce (25 proc.) oraz za granicą (17 proc.). Wchodząc w szczegóły, we własnym domu letniskowym lub na działce zostanie 17 proc., a 15 proc. planuje odwiedzić znajomych lub rodzinę. 41 proc. Polaków preferuje wyjazd nad morze, 20 proc. nad jezioro, a w góry zaledwie 18 proc. - wynika z badania przeprowadzonego przez ogólnopolski panel badawczy Ariadna. Spośród osób, które planują wynajęcie miejsca noclegowego, 52 proc. dokonuje rezerwacji bezpośrednio, 37 proc. wybiera Booking.com, 11 proc. korzysta z Nocowanie.pl, a 7 proc. z Airbnb.

- Widać, że większość Polaków lubi spędzać wakacje poza domem, planuje jakiś wyjazd, ale jednocześnie różnimy się tym, jakie miejsca wybieramy na wspomniany wypoczynek - tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu prof. UW dr hab. Dominika Maison, Maison & Partners.

Jak wskazuje ekspertka, na pierwszym miejscu wakacyj-



FOT. 123RF

nych kierunków znajduje się wybrzeże. - Morze jest takim letnim hitem wakacyjnym Polaków - mówi i dodaje, że kierunek ten najczęściej wybierany jest przez kobiety oraz rodziny z dziećmi. Z kolei mężczyźni, dla odmiany, preferują wyjazdy w zaciszne miejsca. - Jest jeszcze jedna grupa, a mianowicie są to osoby,

które preferują typowo turystyczne miejscowości, w tej grupie przeważają ludzie młodzi - mówi.

- W tym roku zdecydowana większość Polaków chce swój urlop spędzić w kraju, ale także spora grupa osób planuje wyjazd zagraniczny - zaznacza prof. Maison. Z czego wynika

przewaga wakacji w Polsce? Zdaniem autorki badania jest to spowodowane nadszarpniętym budżetem w związku z inflacją. - Jednak nie możemy przeceniać roli finansów, ponieważ czynnikiem determinującym nasz wybór jest znajomość języków obcych - podkreśla. - Osoby nieznające przede wszystkim języka angielskiego mniej chętnie wyjeżdżają na zagraniczne wczasy - dodaje.

Urlop na ostatnią chwilę. Brak presji ze strony pracodawców

To, co jest zaskakujące zdaniem ekspertki, to fakt, że większość Polaków rezerwuje noclegi, czy też planuje wakacje na ostatnią chwilę. - Tutaj widzimy wyraźną różnicę w porównaniu do krajów zachodniej Europy - tłumaczy. - Tam bardzo często ten boom rezerwacyjny następuje pół roku przed letnim wypoczynkiem - dodaje.

Maison zwraca uwagę, że różnica w podejściu może wynikać z mniejszych wymagań pracodawców w Polsce. Co to zna-

czy? Jak wyjaśnia, Polacy nie mają presji, aby z dużym wyprzedzeniem zaplanować i zadeklarować swój urlop. - Cały czas mamy trochę więcej swobody i możemy być bardziej spontaniczni niż mieszkańcy na zachodzie Europy - mówi. Zdaniem ekspertki Polacy cały czas uczą się „wcześniejszego planowania”. - Być może wkrótce też będziemy planować swoje wakacje z półrocznym wyprzedzeniem, ale obecnie cały czas dominuje to planowanie na ostatnią chwilę - podsumowuje.

Ze wspomnianego badania wynika, że najwięcej osób (58 proc.) planuje wakacje mniej niż 2 miesiące przed ich rozpoczęciem, czasami wręcz na ostatnią chwilę. Osób planujących letni odpoczynek z półrocznym lub większym wyprzedzeniem jest tylko 16 proc. Co ciekawe, poza wykształceniem, nie ma dużych różnic w czasie planowania wakacji. Osoby z wyższym wykształceniem zaczynają wcześniej niż pozostali planować letnie wyjazdy. ©

Czy złoty nadal będzie się umacniał? Jak mogą wpłynąć sezonowe spadki na polską walutę?

Jerzy Mosoń
jerzy.moson@polskapress.pl

To, co dzieje się obecnie w związku z kursem złotego, to nic innego jak powrót do normalności - twierdzi ekonomista Marek Zuber związany z Akademią WSB.

Obecnie, pomimo drobnej korekty w dół, PLN ma wyższy o kilkanaście groszy kurs na parze z euro i z dolarem niż rok temu o tej samej porze. Co to oznacza dla konsumentów i czy jest jeszcze przestrzeń na wzrosty polskiej waluty? Choć po niedzielnym wyborach do Parlamentu Europejskiego Polacy obudzili się, mając ciągle nieco słabszą walutę niż ta z końca maja, to złoty mozołnie odrabia staty w perspektywie długoterminowej. Czy ma szansę na zejście w okolice 4,20 za euro i utrzymać kurs znacznie poniżej 4 zł za dolara? Łatwo nie będzie, ale zdaniem eksperta, jeśli uda się spełnić kilka warunków, to niedługo będziemy się cieszyć z jeszcze mocniejszego złotego.

Tegoroczne wakacje zagraniczne, za sprawą złotego mogą być tańsze niż rok temu

Kurs PLN do EUR waha się w tej chwili między 4,30 a 4,33

(w poniedziałek rano: 4,31). W parze z dolarem PLN radzi sobie podobnie (4,01 w poniedziałek rano). Widać też wyraźnie, że od końca maja złoty traci na wartości, ale już w dłuższej rocznej perspektywie, polska waluta jest mocna. W zeszłym roku, gdy ktoś planował wakacje zagraniczne, wymieniał właśnie polskie złote po kursie o kilkanaście groszy mniej korzystnym niż obecnie. To oznacza spadek cen realnych o 2-2,5%, nie licząc inflacji.

To proste szacunkowe wyliczenie odnosi się tylko do głównych walut euro i dolara. Kurs może być znacznie korzystniejszy w przypadku walut mocno tracących na wartości. Wakacje w krajach emitentów takich walut mogą być jeszcze tańsze. Czy powinniśmy już skakać z radości? Niekoniecznie.

PLN nie jest jeszcze aż tak mocny, jak mógłby być

Według ekonomisty Marka Zuber, związanego z Akademią WSB, złoty w tej chwili nie jest obecnie wybitnie mocny. - Od kilku miesięcy słyszymy takie głosy, jakby złoty był najmocniejszą walutą świata i tym podobne rzeczy. Jak jednak spojrzymy na kurs złotego przed pandemią, w zasadzie



FOT. 123RF/PROFILE, TARCZAS

Trwa marsz złotego w górę. Tegoroczne wakacje spędzimy za granicą taniej niż rok temu

od 2010 roku, czyli o od końca tego wielkiego kryzysu finansowego, i weźmiemy jednocześnie pod uwagę kurs euro i dolara - bo tak trzeba patrzeć na kurs złotego, czyli budować sobie taki koszyk (porównawczy) - to złoty w tej chwili nie jest bardzo mocny. Złoty po prostu wraca do swej dawnej siły, choć nie wrócił jeszcze nawet do średniego poziomu obserwowanego przez dekadę w tamtym okresie - mówi ekspert.

- Natomiast rzeczywiście, w zeszłym roku złoty należał do tych walut na świecie, które bardzo mocno zwiększyły swoją wartość, ale wynikało to z powrotu do normalności, po tych

wszystkich wydarzeniach z 2022 r. związanych z agresją Rosji na Ukrainie - mówi ekonomista Marek Zuber.

Ekonomista przypomina także, że w październiku 2022 r. złoty był najsłabszy w historii. - Z jednej strony to oczywiście kwestia wojny, ale z drugiej strony chciałbym przypomnieć małe zawirowania na rynku obligacji walutowych. Ostatecznym inicjatorem tego zamieszania była zapowiedź premier Wielkiej Brytanii, że będzie cięła podatki, nie zmniejszając wydatków. Potem nastąpił wysyp obligacji brytyjskich, wysyp obligacji polskich, rentowność papierów przekroczyła 9%, złoty

osłabił się dramatycznie - mówi Zuber.

Z czego wynika marsz w górę polskiej waluty?

Według Marka Zuber wzrost złotego wynika z powrotu do normalności. - Oczywiście, pomagają nam w tym także relatywnie wysokie stopy procentowe, wyższe niż na przykład w strefie euro. A ostatecznym elementem umocnienia złotego są wybory. Ale naprawdę nie chodzi też o to, że ten mityczny inwestor zagraniczny kocha Tuska, a nienawidzi Kaczyńskiego. Tylko oddanie władzy przez PiS oznaczało dwie rzeczy - pierwszą: zejście z kursu kolizyjnego z Unią Europejską, czego następstwem było odblokowanie funduszy, i drugą - wiara w większą stabilność, przewidywalność otoczenia gospodarczego. Był to jeden z powodów napłynięcia na giełdę kapitału zagranicznego. To też był element umacniania złotego - zauważa ekonomista.

Na jaki kurs PLN można liczyć w kolejnych miesiącach?

Ekonomista Marek Zuber uważa, że problemem polskiej waluty jest obecnie brak strategii gospodarczej. - Wciąż nie wiem, w jakim kierunku zmierza

polska gospodarka - kontynuuje - ale mimo wszystko element psychologiczny zadziałał - dodaje.

Zuber uważa też, że obecne przeliczniki złotego, nie są ostateczne i możemy spodziewać się umocnienia polskiej waluty.

- Jeżeli nic dramatycznego się nie wydarzy (...), to widzę szansę na 4,20 zł za euro i niżej na dolarze. Dużo będzie też oczywiście zależało od tego, co będzie się działo oddzielnie na parze euro/dolar - prognozuje ekspert.

W ocenie kondycji waluty mają znaczenie również kwestie sezonowości. W końcu roku obserwujemy tzw. rajd świętego Mikołaja. Teraz mamy z kolei ruch w drugą stronę. Mimo tych negatywnych przesłanek Zuber uważa, że cały czas jest miejsce na wzrost wartości złotego. - Nie wykluczałbym nawet, że zejdziemy głębiej poniżej 4,30 zł za euro przed wakacjami. Być może spotka nas w międzyczasie jakieś odreagowanie na poziomie 4,35 zł za euro, jak to miało miejsce po ataku Iranu na Izrael. Nie sądzę jednak, aby efekt początku wakacji zadziałał mocno osłabiająco na złotego. To, czego by się raczej obawiał, to nagłe wydarzenia związane z sytuacją międzynarodową - podsumowuje. ©

Co jest potrzebne do rejestracji w Urzędzie Pracy jako bezrobotny?

Justyna Madan

justyna.madan@polskapress.pl

Rejestracja w urzędzie pracy jest dobrowolna, nie trzeba tego robić. Jeśli jednak straciliśmy pracę, warto to zrobić z wielu względów. Przede wszystkim mamy ubezpieczenie, dostajemy zasiłek, a UP może pomóc nam w znalezieniu nowego zatrudnienia czy odbyciu ciekawego stażu.

Jakie dokumenty są potrzebne do rejestracji jako bezrobotny i od czego zależy wysokość zasiłku?

Jako bezrobotny zarejestrować może się każdy, kto jest pełnoletni i aktualnie nigdzie nie pracuje. Oznacza to, że osoba ta nie jest zatrudniona na żadnym rodzaju umowy, nie tylko o pracę, ale również o dzieło i zlecenie. Nie jest to jednak jedyny warunek. Warto status osoby bezrobotnej uzyskać, ponieważ dzięki temu uzyskamy przywileje, które mogą ułatwić nam znalezienie nowej pracy, a przy okazji otrzymamy zasiłek. Konieczne są jednak regularne wizyty w Urzędzie Pracy.

W jaki sposób można uzyskać status bezrobotnego?

Jeśli w danym momencie nie jesteś nigdzie zatrudniony i nie zarabiasz żadnych pieniędzy,

możesz uzyskać status bezrobotnego. Nie jest to jednak jedyny warunek. Poza brakiem pracy warunki konieczne to:

- gotowość do podjęcia pracy w pełnym wymiarze godzin (niepełnym w przypadku osób z niepełnosprawnościami),
- polskie obywatelstwo,
- brak statusu ucznia,
- pełnoletność - ale trzeba być poniżej wieku emerytalnego (60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn),
- nie można posiadać nieruchomości rolnej,
- nie można pobierać zasiłku stałego z pomocy społecznej.

Jeśli spełniasz te warunki, wybierz się do najbliższego Urzędu Pracy, z przygotowanymi dokumentami, tam trzeba będzie wypełnić formularz zgłoszeniowy, który umożliwi zarejestrowanie się w UP.

Istnieje możliwość uprzedniego przekazania do właściwego urzędu pracy wymaganych danych, za pośrednictwem elektronicznego systemu rejestracji, który dostępny jest na stronie www.praca.gov.pl. Wówczas urząd pracy wyznacza termin stawiennictwa, nie dłuższy niż 7 dni roboczych od dnia przekazania danych, w celu dostarczenia wszystkich wymaganych na potrzeby rejestracji dokumentów i dokonania rejestracji - wyjaśnia portal Zielona Linia. Status osoby bezrobotnej uzyskujemy tego samego dnia,



FOT. 123RF

którego zgłosimy się do UP i dokonamy wszystkich formalności. Niezbędny jest tutaj własnoręczny podpis złożony w obecności pracownika urzędu.

Jakie dokumenty potrzebne są do rejestracji?

Zanim zdecydujemy się na rejestrację jako osoba bezrobotna, trzeba najpierw przygotować szereg dokumentów. Potrzebne będą:

- dowód osobisty lub inny dokument tożsamości;
- dyplom, świadectwo ukończenia szkoły oraz zaświadczenia o ukończeniu kursów lub szkoleń;
- wszystkie świadectwa pracy;
- dokument o przeciwwskazaniach do wykonywania określonych prac (jeśli taki posiadasz);

- orzeczenie o stopniu niepełnosprawności (jeśli taki posiadasz);
- książeczka wojskowa;
- wszystkie decyzje o likwidacji działalności gospodarczej oraz zaświadczenie z ZUS-u o okresie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne;
- zaświadczenie o okresie zawieszenia działalności gospodarczej, jeżeli zgłoszony został do ewidencji działalności gospodarczej wniosek o zawieszenie wykonywania działalności gospodarczej i okres zawieszenia jeszcze nie upłynął oraz zaświadczenie z ZUS-u o okresie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i FP z podstawą ich wymiaru w rozbiu na poszczególne miesiące za okres prowadzenia działalności gospodarczej;

- decyzja o uzyskaniu wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, w której wskazany jest termin rozpoczęcia prowadzenia działalności, jeżeli nie upłynął jeszcze okres do wskazanego we wniosku o wpis do ewidencji dnia podjęcia działalności gospodarczej;
- zaświadczenie z zakładu ubezpieczeń społecznych o okresach pobierania zasiłku chorobowego, macierzyńskiego lub świadczenia rehabilitacyjnego, przypadających po ustaniu zatrudnienia, wykonywania innej pracy zarobkowej albo zaprzestania prowadzenia pozarolniczej działalności, ze wskazaniem podstawy wymiaru tych zasiłków i świadczenia;
- zaświadczenie o powierzchni nieruchomości rolnej wyrażonej w ha przeliczeniowych (jeśli taką posiadasz);
- decyzja z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o niepodleganiu ubezpieczeniu społecznemu rolników;
- decyzja lub zaświadczenie z ZUS-u o okresie pobierania renty;
- aktualna decyzja o wysokości renty, jeżeli pobierasz rentę rodzinną;
- jeśli pobierałeś zasiłek stały, świadczenie pielęgnacyjne lub dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka, powinienś okazać decyzję lub zaświadczenie

- o okresie otrzymywania określonego świadczenia;
- oświadczenie dla celów ustalenia obowiązku ubezpieczenia zdrowotnego członków rodziny;
- świadectwo zwolnienia z zakładu karnego;
- zaświadczenie o wykonywaniu pracy w zakładzie karnym.

Od 1 czerwca 2024 roku obowiązują następujące stawki zasiłku dla bezrobotnych:

- W przypadku stażu pracy poniżej 5 lat - 1193,60 zł brutto (1086,18 zł netto) w pierwszych trzech miesiącach oraz 937,30 zł brutto (852,94 zł netto) w kolejnych miesiącach;
- W przypadku stażu pracy od 5 do 20 lat - 1491,90 zł brutto (1357,63 zł netto) w pierwszych trzech miesiącach, następnie 1171,60 zł brutto (1066,16 zł netto).
- W przypadku ponad 20-letniego stażu pracy - 1790,30 zł brutto (1629,17 zł netto) w pierwszych trzech miesiącach, a następnie 1406,00 zł brutto (1279,46 zł netto).

Poza prawem do zasiłku (przy spełnieniu odpowiednich warunków) osobie bezrobotnej przysługuje również dodatek aktywizacyjny, wsparcie przy szkoleniach zawodowych, a nawet dofinansowanie do założenia własnej działalności gospodarczej.

Komu przysługuje renta socjalna? Na jakich zasadach?

Justyna Madan

justyna.madan@polskapress.pl

Osoby, które nie mogą pracować ze względu na stan zdrowia, mogą ubiegać się o rentę socjalną. Trzeba jednak spełnić kilka warunków, w tym ukończenie 18 lat i orzeczenie lekarza o całkowitej niezdolności do pracy.

Obecnie renta socjalna wynosi 1588,44 zł brutto miesięcznie, czyli około 1217,98 zł netto. Ma się to jednak zmienić, a od przyszłego roku do renty będzie przysługiwać dodatek. Kto go otrzyma?

Renta socjalna - co to jest?

O rentę socjalną może ubiegać się osoba pełnoletnia, która jest całkowicie niezdolna do pracy z powodu naruszenia

sprawności organizmu (i zaświadczył to lekarz), które powstało przed ukończeniem 18. roku życia lub w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej - przed ukończeniem 25 roku życia lub w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej.

Obecnie, w 2024 roku, renta socjalna wynosi 1588,44 zł brutto miesięcznie (około 1217,98 zł netto). Być może to się jednak zmieni jeszcze w tym roku. W Sejmie rozpoczęto procedowanie projektu obywatelskiego, który przewiduje zmianę ustawy o rencie socjalnej i zrównania jej wysokości do poziomu pensji minimalnej. Od 1 lipca płaca minimalna ma wynosić 4300 zł brutto.

Renta socjalna przyznawana jest na stałe, jeśli całkowita niezdolność do pracy jest trwała lub na czas

określony - gdy niezdolność do pracy jest okresowa.

Jeżeli ubiegasz się o rentę socjalną i jednocześnie jesteś uprawniony do renty rodzinnej, której wysokość nie przekracza 200% kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, to przysługuje ci prawo do obydwu tych świadczeń - wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Jakie warunki trzeba spełnić, żeby otrzymać rentę socjalną?

Aby uzyskać prawo do renty socjalnej, trzeba mieć ukończone 18 lat (w przypadku kobiet może to być 16 lat, jeśli w tym wieku wyszło się za mąż), a lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska ZUS stwierdzili całkowitą niezdolność do pracy.

Potrzebne będą również odpowiednie dokumenty:

- wniosek o rentę socjalną (można go pobrać na stronie internetowej ZUS);
- zaświadczenie ze szkoły lub uczelni, które potwierdzi okres nauki;
- zaświadczenie o stanie zdrowia (zaświadczenie OL-9) wypelnione przez lekarza. Lekarz powinien to zaświadczenie wystawić nie wcześniej niż miesiąc przed datą złożenia wniosku o ustalenie prawa do renty;
- inną dokumentację medyczną, która może potwierdzić stan zdrowia (np. wyniki badań albo karty z leczenia szpitalnego);
- dokumenty przygotowane przez pracodawcę (jeżeli jesteś zatrudniony);
- zaświadczenie o terminie zawartej umowy i kwocie osiąganego przychodu;
- wywiad zawodowy (druk OL-10);

- oświadczenie, czy jesteś właścicielem lub współwłaścicielem nieruchomości rolnej, która przekracza 5 hektarów.

Cudzoziemcy również mogą ubiegać się o rentę socjalną. W tym przypadku trzeba:

- mieć kartę pobytu z adnotacją „dostęp do rynku pracy”, albo
- mieszkać w Polsce i mieć: zezwolenie na pobyt stały, status uchodźcy albo ochrony uzupełniającej, zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego w Unii Europejskiej, prawo pobytu lub prawo do stałego pobytu i być obywatelem albo należeć do rodziny obywatela Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub Szwajcarii.

Dodatek do renty socjalnej od 2025 roku?

Dodatek do renty socjalnej wiąże się z planami zrównania

jej z obowiązującym w danym czasie minimalnym wynagrodzeniem.

Dlatego od 2025 roku właśnie ten dodatek ma sprawić, że łączna suma świadczeń będzie równa pensji minimalnej.

Taki dodatek otrzymają osoby całkowicie niezdolne do pracy i samodzielnej egzystencji, pobierające rentę socjalną.

Nie trzeba będzie składać żadnych dokumentów - dodatek ma być przyznawany uprawnionym osobom automatycznie.

Dodatek będzie się wliczał do podatku, czyli będzie miał wpływ np. na kwotę świadczenia uzupełniającego. Dodatek nie będzie wpływał na powiększenie świadczenia wspierającego ani na 14. emeryturę - podkreśla portal Prawo.pl.

©©

FIRMA BUDOWLANKA JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ ZADŁUŻONYCH BRANŻ

Ponad 1,5 mld zł zaległych płatności

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Ponad 1,5 mld zł wynoszą zaległości finansowe firm z branży budowlanej - wynika z najnowszych danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. Oprócz budownictwa najbardziej zadłużonymi branżami są: handel oraz transport.

W branży budowlanej najbardziej zadłużone są firmy wykonujące specjalistyczne roboty - zalegają na kwotę 733 mln zł. Drugą grupą na liście, jak czytamy w raporcie KRD, są przedsiębiorstwa zajmujące się wznoszeniem budynków (646 mln zł). Najmniej, bo 175 mln zł, do spłaty mają firmy specjalizujące się w budowie obiektów inżynierii lądowej i wodnej.

Średnie zadłużenie w branży budowlanej

„Średni dług przypadający na jednego dłużnika to 34,3 tys. zł” - informują analitycy.

Największym wierzycielem branży jest sektor finansowy,



Największym wierzycielem branży jest sektor finansowy, któremu przedsiębiorstwa budowlane zalegają blisko 868 mln zł

któremu przedsiębiorstwa budowlane zalegają blisko 868 mln zł. Są to m.in. banki, firmy leasingowe i ubezpieczeniowe, a także fundusze sekurytyzacyjne, które odkupiły wierzytelności od innych instytucji finansowych.

Zobowiązania budowlanki wobec branży handlowej wynoszą ponad 237 mln zł, wobec operatorów telekomunikacyjnych - 53,5 mln zł, a wobec firm

energetycznych - 27 mln zł. Okazuje się, że największym wyzwaniem są wzajemne długi sektora, które obecnie stanowią 252,5 mln zł, czyli 16 proc. całego zadłużenia branży (5 lat temu było to 10 proc.). Te wskaźniki mogą wpływać na zawieranie kolejnych umów i zdolności negocjacyjne przedsiębiorstw z branży budowlanej.

- 16 proc. wszystkich firm budowlanych ma niski lub bardzo niski scoring, co oznacza, że współpraca z nimi może być ryzykowna - wskazał prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów BIG Adam Łącki.

W 2023 r. upadłość ogłosiło 55 firm budowlanych, a 595 rozpoczęło restrukturyzację. Analitycy Krajowego Rejestru Długów ocenili budownictwo jako

jedną z branż najbardziej zagrożonych upadłością. Jedynie w przypadku finansowania faktoringiem budownictwo wykazuje dużą aktywność, a wartość sfinansowanych faktur przewyższa wartości w innych sektorach.

Eksperti KRD podali również, że w maju wskaźnik dotyczący koniunktury w budownictwie kształtował się na poziomie minus 2,3 (przed miesiącem minus 2,6). W stosunku do kwietnia br. poprawę koniunktury sygnalizuje 11,2 proc. przedsiębiorstw, a jej pogorszenie - 13,5 proc. (przed miesiącem było to odpowiednio 11,7 proc. i 14,3 proc.).

Prognozy Barometru EFL wskazują jednak na umiarkowany optymizm w tym sektorze. W II kwartale tego roku firmy budowlane spodziewają się wzrostu inwestycji i poprawy płynności finansowej. Na to ostatnie liczy 28 proc. przedsiębiorców (wzrost o 5 pkt proc. względem poprzedniego kwartału). Z kolei 19 proc. firm budowlanych spodziewa się większej liczby inwestycji (to wzrost o 3 pkt proc. w stosunku do początku

tego roku). Wciąż jednak zdecydowana większość respondentów (64 proc.) prognozuje, że pozostaną one na niezmienionym poziomie.

Zaległości finansowe polskich firm. Najbardziej zadłużone branże

Oprócz budownictwa najmocniej zadłużonymi branżami są: handel (2,37 mld zł długu) oraz transport, spedycja, logistyka z sumą 1,37 mld zł. Zaległości finansowe polskich firm w tym roku wynoszą już blisko 9,9 mld zł, a rok temu było to 9,3 mld zł.

Zdaniem ekspertów na gromadzenie się nieregulowanych zobowiązań wpływ ma m.in. aktualna sytuacja gospodarcza, koniunktura w poszczególnych branżach, a także reagowanie przez firmy i instytucje na zaległości w opłatach. Wśród przedstawicieli branż najbardziej zderminowanych w odzyskiwaniu swoich należności wskazano przedsiębiorców związanych z transportem, którzy już po tygodniu zwłoki upominają się o zapłatę.

44 proc. firm chce ciąć koszty. Czy będą zwolnienia?

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Przedsiębiorstwa z jednej strony podnoszą wynagrodzenia pracowników, co jest podyktowane m.in. podwyżką płacy minimalnej. Z drugiej strony - 44 proc. badanych firm zamierza zmniejszyć koszty do końca roku. Polski Instytut Ekonomiczny: „redukcja kosztów w niewielkim zakresie dotyczy kwestii pracowniczych”.

57 proc. badanych firm wskazało, że od początku roku zwiększyło pensje pracowników, co było przede wszystkim skutkiem zwiększenia płacy minimalnej w styczniu. Jednocześnie ponad 1/3 badanych firm zadeklarowała, że zredukowała koszty funkcjonowania przedsiębiorstwa, a 44 proc. zamierza to zrobić jeszcze w tym roku - wynika z danych Miesięcznego Indeksu Koniunktury, którym przyjrzyli się eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Firmy podnoszą pensje, ale i tną koszty

„Redukcja kosztów najczęściej miała miejsce w firmach

średnich (48 proc. wskazań) i produkcyjnych (39 proc.), a najbardziej w przedsiębiorstwach dużych (18 proc.) i budowlanych (28 proc.).

Optymalizacji kosztów w firmach średnich sprzyja elastyczność działania, która jest większa niż w dużych firmach.

Natomiast w budownictwie względnie ustabilizowane ceny materiałów budowlanych i wzrost sezonowego zatrudnienia sprzyjają zmniejszeniu presji na ograniczanie kosztów firmy” - czytamy w raporcie Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Z badania wynika, że firm planujących redukcję kosztów w kolejnych miesiącach 2024 r. jest więcej niż tych, które już podjęły takie działania. Przedsiębiorcy, którzy będą ograniczać koszty, zdecydowali się m.in. na zastosowanie tańszych materiałów i komponentów do produkcji, wprowadzenie automatyzacji i za-inwestują w fotowoltaikę.

Przedsiębiorcy wskazują również, że znaczącą barierą utrudniającą prowadzenie biznesu są wysokie koszty pracownicze. Tak odpowiedziało aż 68 proc. badanych firm.



„Niewielka część firm dokonała do końca kwietnia 2024 r. redukcji zatrudnienia (7 proc.) lub zmniejszenia wynagrodzeń (1 proc.), redukcja kosztów funkcjonowania firmy w niewielkim zakresie dotyczy kwestii pracowniczych” - czytamy w analizie PIE

Będą duże zwolnienia? PIE: raczej nam nie grożą

Czy wobec tego szykują się zwolnienia pracowników? Analitycy PIE uważają, że na taki krok zdecyduje się niewielu przedsiębiorców.

„Zważywszy, że tylko niewielka część firm dokonała do końca kwietnia 2024 r. redukcji zatrudnienia (7 proc.) lub zmniejszenia wynagrodzeń (1

proc.), redukcja kosztów funkcjonowania firmy w niewielkim zakresie dotyczy kwestii pracowniczych” - czytamy w analizie PIE.

Wiele wskazuje na to, że przedsiębiorcy będą jeszcze podwyższać pensje. Według badań PIE, 36 proc. firm zamierza zwiększać wynagrodzenia do końca tego roku. Na wyższe pensje mają szansę przede wszystkim pracownicy dużych

przedsiębiorstw. Jeśli zaś spojrzymy na branże, to tu zdecydowanie dominuje budownictwo (39 proc. firm planuje podwyżki), a także produkcja (37 proc.) i handel (36 proc.). Z kolei w branży transportowej ten wskaźnik wyniósł 32 proc. Co ciekawe, z badań PIE wynika, że część firm, które w tym roku już podniosły wynagrodzenia, do końca roku chce jeszcze zwiększyć pensje. Natomiast co trzecie przedsiębiorstwo nie podniesie wynagrodzeń w 2024 r.

Deklaracje pracodawców dotyczące udzielenia podwyżek wiążą się ze wzrostem najniższej krajowej od 1 lipca (do kwoty 4300 zł brutto), ale nie tylko. Żeby zatrzymać pracowników lub pozyskać nowe wykwalifikowane kadry, przedsiębiorcy muszą zwiększać płace.

Obecnie toczy się dyskusja na temat przyszłorocznej płacy minimalnej. Według Konfederacji Lewiatan, zgodnie z projekcją Ministerstwa Finansów płaca minimalna powinna wzrosnąć nie więcej niż o 6 proc. - co spełniać będzie warunek referencyjnej wysokości płacy minimalnej na poziomie 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. „Byłby to dobry sygnał dla gospodarki, a zwłaszcza dla

sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz wielu słabszych branż, na które wysokość płacy minimalnej mocno oddziałuje, jak hotelarstwo, turystyka, gastronomia i niektóre usługi” - czytamy w komentarzu organizacji zrzeszającej pracodawców. Natomiast eksperci z Federacji Przedsiębiorców Polskich szacują, że najniższa krajowa w 2025 r. nie będzie mniejsza niż 4510,90 zł brutto. Z kolei Pracodawcy RP uważają, że minimalna pensja powinna zostać zamrożona na poziomie 4300 zł brutto lub wzrosnąć do maksymalnie 4400 zł brutto.

„Nadmierzny wzrost płacy minimalnej tworzy problemy społeczne i ekonomiczne i bardziej napędza wzrost cen niż dobrobyt Polaków. W przyszłości płaca minimalna powinna stanowić średnią z 50% średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej oraz 60 proc. mediany. Kwotowo, płaca minimalna powinna w 2025 roku zostać zamrożona na poziomie 4300 zł lub wzrosnąć do maksymalnie 4400 zł, co zależy od oczekiwanej dynamiki płac w 2025 roku” - skomentował Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP. ©©

Nie lubię dostawać ciętych kwiatów, bo to zadawanie kwiatom śmierci

Beata Pawlikowska w Pudelku Fot. Anna Kaczmarz



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 93

Anna Dereszowska zrobiła sobie tatuaż

Kilka dni temu aktorka napisała na Instagramie, że spędziła dzień ze swoją 16-letnią córką. „Miałymy dziś z Lenką wspaniały dzień. Zrobiliśmy sobie obie tatuaż, a potem poszliśmy zjeść coś pysznego” – stwierdziła. Na zdjęciu widać, że Dereszowska wytatuowała sobie imiona trojga swoich dzieci. Co zrobiła sobie córka – nie pokazała.



Bo we mnie jest seks TVP 2, 20:35

Lata 60. XX w., Warszawa. Aktorka i piosenkarka Kalina Jędrusik (Maria Dębska) przyciąga uwagę publiczności; kusi wdziękiem i seksapilem. Elektryzuje panów i oburza panie. Zyskuje opinię polskiej Marilyn Monroe i naczelnicy skandalistki PRL. A przecież największy skandal z jej udziałem dopiero się zaczyna...

Poznajmy się jeszcze raz TVP Kultura, 20:00

Victor (Daniel Auteuil) dostaje od syna niezwykle prezent – pewna firma ma zainicjować dla niego podróż w przeszłość. Mężczyzna decyduje się na rok 1974, kiedy poznał swoją żonę.

Pieniądże albo życie: czyli jak się leczyć w USA

TVP Dokument, 21:15
Film o amerykańskim systemie opieki zdrowotnej, uważanym za dysfunkcyjny, który został zaprojektowany z myślą o korzyściach ekonomicznych i politycznych. Autorzy analizują wady systemu, który konsekwentnie obniża średnią długość życia w jednym z najbogatszych krajów świata.

Słaba pleć?

Stopklatka, 22:50
Zośka (Olga Bołądź) zostaje oszukana przez szefa, traci pracę i reputację. Ten otrzeźwiający kubek zimnej wody zmusza ją do działania. Postanawia wziąć z życia to, co jej się należy: miłość, przyjaźń, szacunek i satysfakcjonującą pracę.

Tomasz Wolny opuścił TVP

Prezenter pożegnał się z TVP, gdzie pracował przez 14 lat, kiedy stacja odmówiła mu możliwości poprowadzenia koncertu z okazji kolejnej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Prezenter był jego gospodarzem od 2018 roku. Wolny był mocno zaangażowany w liczne akcje pomocowe na rzecz powstańców.

Robert Lewandowski ma jeszcze czas

Podczas ostatniego wywiadu dla kanału Sportowego piłkarz opowiedział o swoim ojcostwie. – Staram się, żeby dzieciaki wiedziały, co powinny zrobić, co mogą, a czego nie. Jak się pozwole na coś raz, drugi, trzeci, to później ciężko to już odkręcić – zdradził. I dodał: Jestem dumny, że mam dwie córki. Nie wiem, jak to jest mieć syna. A czy będę miał taką możliwość? Zobaczymy. Jeszcze trochę czasu mamy. Wiadomo, że to też decyzja Ani – podsumował. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:

- 3) skupisko sosn i świerków,
- 10) cienki przewód gazowy,
- 11) ... Dickinson, zagrała w filmie „Rio Bravo”,
- 12) nagromadzenie wrętów obcojęzycznych w zdaniu,
- 14) ślady na skórze po ukąszeniu wielu komarów,
- 15) pierwotniak z nibynóżkami,
- 16) niewielka wiejska siedziba polskiej szlachty,
- 19) galaretowata substancja uzyskiwana z wodorostów,
- 23) konny pojazd podróży,
- 27) dominujący samiec w stadzie wilków,
- 28) prezent dla jubilata wręczany z życzliwością
- 29) do strzelania z ręki bez podparcia,
- 30) pospolity chwast, lebioda,
- 33) poskramia dzikie zwierzęta,
- 37) kobiece okrycie z pelerynką,
- 38) władca świata zmarłych z mitycznego Egiptu,
- 39) państwo i rzeka w Afryce,
- 40) ... Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
- 41) utwór do śmiechu i płaczu.

Pionowo:

- 1) porcja materiału do badań,
- 2) Eustachiusza w uchu,
- 3) srebrne nitki zdobiące choinkę,
- 4) Polak mądry dopiero po niej,
- 5) dolna część martena,
- 6) ozdoba mankietu męskiej koszuli,
- 7) marka japońskich motocykli i instrumentów muzycznych,
- 8) kolczasty krzew owocowy,
- 9) odpoczynek po pracy, wytchnienie,
- 13) Shrek z filmu animowanego,
- 17) statek na dnie Atlantyku,
- 18) część przebytej drogi,
- 20) największe jezioro Kujaw,
- 21) filmowe wcielenie Stallone,
- 22) wełniana kurtka góralska,
- 24) pręty nad paleniskiem,
- 25) córka Tantalusa zamieniona



- 8) kolczasty krzew owocowy,
- 9) odpoczynek po pracy, wytchnienie,
- 13) Shrek z filmu animowanego,
- 17) statek na dnie Atlantyku,
- 18) część przebytej drogi,
- 20) największe jezioro Kujaw,
- 21) filmowe wcielenie Stallone,
- 22) wełniana kurtka góralska,
- 24) pręty nad paleniskiem,
- 25) córka Tantalusa zamieniona

ROZWIĄZANIE NR 92

- 26) Jerozolimskie w polskiej metropolii,
- 30) potocznie o kaszance,
- 31) mieszanina kilku substancji,
- 32) mała ryba morska,
- 34) silnie pachnąca roślina,
- 35) pierwszy polski samochód osobowy,
- 36) Stanisława, prowadziła „Wielką grę”.

ROZWIĄZANIE NR 92



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Przed Tobą niezbyt udany dzień. Horoskop dzienny wróży, że trudno będzie Ci przychodziło mierzenie się z zaplanowanymi zadaniami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Ktoś będzie próbował wpływać na Twoje decyzje. Horoskop na dziś zapowiada, że postanowi upiec swoją pieczen przy Twoim ogniu...
Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wykażesz się wyjątkową aktywnością w dziedzinie, która była Ci dotychczas dość odległą.

Byk (20.04 - 20.05)

Ludzie będą dla Ciebie wyjątkowo mili. Horoskop dzienny zapowiada, że znacząco wpłynie to na poprawę relacji między Wami.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Łatwo będzie przychodziło Ci zjednywanie ludzi do swoich pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że przekonasz nawet tych, którzy często są na „nie”.
Rak (22.06 - 22.07)
Nie szczędź czasu swoim bliskim. Horoskop dzienny na wtorek przypomina, że masz pod tym względem trochę do nadrobienia...

Lew (23.07 - 22.08)

Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że Twoje pomysły będą dzisiaj bardzo dobrze przyjmowane przez ludzi z najbliższego otoczenia.
Panna (23.08 - 22.09)
Nawet jeśli nie wszystko będzie szło po Twojej myśli, nie załamuj rąk. Horoskop na dziś uspokaja, że to tylko przejściowe problemy.
Waga (23.09 - 22.10)
Spadną dzisiaj na Twoje barki dodatkowe obowiązki. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że niektóre mogą przerastać Twoje możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie będziesz dzisiaj w najwyższej formie. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadania wymagające zaangażowania odłożyć na później.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Dzień minie Ci w dość sennej atmosferze. Horoskop na dziś zapowiada, że momentami otrzesz się o nudę. Połóżysz się wcześniej spać.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja skrupulatność osiągnie dzisiaj wyżyny. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że nie zgodzisz się na jakiegokolwiek niedoróbki.

0011111057

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego emerytowanego Pracownika

ś†p

Mariana Leszczyńskiego

Panu
Karolowi Leszczyńskiemu

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
„WUŻ” Port and Maritime Services Ltd Sp. z o.o.

REKLAMA 0011062935

Nekrologi i kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Gdańsk, Połęża 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

 **nekrologi.net**

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17
i zapłać kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk, Połęża 3,**
tel. 58/3003 211

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE - KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone
kupię zaniedbane powypadkowe.
Najlepiej płacimy, całe pomorskie
514-514-610

Praca

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ C+E transport
międzynarodowy lub krajowy
zatrudnię, tel 734-859-695

NIEMCY cieśla murarz el. hydraulik
spawacz op. koparki dźwig 601218955

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A do Z awarie dach, blachy, kominy,
papy, rynny, malowanie, 517-744-487

MALOWANIE dachów 788-016-988

**Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"**
604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

ŻALUZJE. Rolety 501-005-692

KOMPUTEROWE

Laptopy, Komputery SERWIS
Tanio, Dojazd, tel. 505-558-579

Turystyka

KRAJ

GÓRY

PROMOCJA - pobyt - 85 zł ze

śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.

z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Hanower: Prowincja wielkości Poznania, idealne miejsce na bazę

Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

Biało-Czerwoni na dobre zamieszkali się w Hanowerze. Drużyna Michała Probierza ma tu wszystko czego potrzebuje, a zarazem może się wyciszyć. Samo miasto nie urzeka.

- Wiecie jaka jest główna wada Hanoweru? Że w czasie II wojny światowej został niemalże zrównany z ziemią. Niewiele obiektów przetrwało, a nawet jeśli, to w większości są odrestaurowane i często nie wyglądają jak zabytki - powiedział nam dzień przed meczem z Holandią jeden z Polaków mieszkających na stałe w Berlinie, który z przyczyn zawodowych oraz prywatnych bardzo często bywa w stolicy Dolnej Saksonii i czuje się tutaj jak ryba w wodzie.

Rzeczywiście trudno powiedzieć, by Hanower był szczególnie urokliwy. Jeśli ktoś ograniczał swoją wiedzę o tym mieście do tego, że pod względem liczby mieszkańców to odpowiednik naszego Poznania, to po przyjeździe mógł mocno się zdziwić. W Hanowerze nie ma co szukać wysokich szklanych wieżowców, szerokich obwodnic czy nowoczesnych osiedli. Wręcz przeciwnie: więcej tu charakterystycznych dla lat 70. i 80. blokowisk, aniżeli nowoczesnej architektury.

Wielką zaletą, która przez wzgląd na porę roku natychmiast rzuca się w oczy, jest wszechobecna zieleń. W Hanowerze aż 20 proc. powierzchni miasta pokrywają tereny zielone. Życie towarzyskie toczy się głównie wokół jeziora Maschsee, znajdującego się całkiem blisko centrum miasta. Od wschodniej strony przylega do niego ogromny park, gdzie odbywa się wiele wydarzeń sportowych i kulturalnych. Tam można spotkać amatorów biegania, fit-

nessu, starszych osób popijających kawę lub grających w pełnowartościowe szachy na specjalnie przygotowanych do tego stołach. Dookoła są puby i popularne restauracje. Pod pewnymi względami czas się tutaj zatrzymał. Nie jest to nowoczesna, rozwijająca się metropolia. Studenti, których akurat tu nie brakuje, na nadmiar rozrywek raczej nie narzekają. Całokształt bardziej przypomina spokojną prowincję.

Miasto znane jest w Niemczech i poza jego granicami z trzech wielkich marek. Pierwszą z nich bezwzględnie jest firma Pelikan, producent jedynych z najlepszych na świecie piór wiecznych i wyrobów piśmienniczych. Chyba nie ma w Polsce ucznia, który na przełomie XX i XXI wieku nie miałby w rękach długopisu lub pióra tej marki, nawet jeśli nie jest tego świadom. Firma - choć istnieje do dziś - nie jest już w niemieckich rękach, a jej zabytkowa główna fabryka została zamknięta około 30 lat temu. Teraz mieści się w niej... Sheraton Pelikan Hotel, czyli obiekt, w którym zamieszkała reprezentacja Polski. To czterogwiazdkowy hotel, ponieważ do piątej gwiazdki brakuje mu przede wszystkim basenu. Wybudowanie go - przez wzgląd na zabytkowy charakter budynku - nie było możliwe. Sheraton Pelikan Hotel dobrze zna m.in. Robert Lewandowski.

- Kiedy Hannover 96 grał w Bundeslidze, to przyjeżdżaliśmy do tego hotelu jako piłkarze Bayernu Monachium. Tu właśnie spaliśmy przed meczami - wspomina nasz kapitan.

W Hanowerze powstała i istnieje do dziś firma Continental, światowy producent opon samochodowych i nie tylko. Zarówno siedziba, jak i fabryka do teraz mieści się w Hanowerze, a całe przedsiębiorstwo jest jednym z największych pracodawców w regionie.

Trzecią marką rozslawiającą Hanower w Niemczech i poza granicami kraju jest oczywiście klub piłkarski Hannover 96. Obecnie występuje w 2. Bundeslidze, ale przez długie lata grał w niemieckiej elicie i usilnie walczył o powrót do niej. W pobliżu wspomnianego jeziora Maschsee znajduje się mogąca pomieścić 49 tys. widzów Heinz von Heiden Arena, która nawet na drugim poziomie rozgrywkowym wypełnia się po brzegi przynajmniej kilka razy w sezonie. Średnia frekwencja w kampanii 2023/24 wyniosła ponad 37 tys. O takim wyniku marzy każdy klub PKO Ekstraklasy...

Hannover 96 w swojej historii chętnie sięgał po Polaków. Łącznie grało tam ich 10, a kilku z nich pamiętanych jest tam do dzisiaj. Status niemal legendy ma tu... Dariusz Żuraw. Zwolniony niedawno szkoleniowiec Wisły Płock (wcześniej prowadził m.in. Lecha Poznań i KGHM Zagłębie Lubin) był wymieniony przez czterech z pięciu kibiców Hanoweru, jakich udało nam się zaczepić na ulicy. Miejscowi fani chętnie noszą klubowe czapki z daszkiem i bluzy poruszając się po mieście. Żuraw w Hannoverze 96 rozegrał aż 164 mecze (7 bramek), z czego ponad 130 na poziomie Bundesligi. Przyszedł w sezonie 2001/2002 i od razu pomógł „Die Roten” wywalczyć awans.

- Jestem tak stary, że pamiętam jeszcze innego polskiego obrońcę w naszym klubie i to takiego, który całkiem dużo bramek strzelił. To był Ralf Wójcicki - powiedział nam starszy pan pracujący jako ochroniarz w akademii Hanoweru 96.

Oczywiście miał na myśli Romana Wójcickiego, 61-krotnego reprezentanta Polski, który w Hanowerze spędził cztery lata (1989-1993) i strzelił 15 bramek. Więcej miał tylko ten, którego nazwisko kibice Hanoweru wymieniają w pierwszej kolejności:

Artur Sobiech. Spędził tam najlepsze lata swojej kariery. W 145 występach zdobył 28 goli i miał 9 asyst. Grał z Hannoverem 96 w Bundeslidze, 2. Bundeslidze i fazy grupowej Ligi Europy.

Hanower to bardzo piłkarskie miasto, choć jednocześnie ciche i spokojne. W całej aglomeracji mieszka kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Wielu z nich przyjechało na otwarty dla publiczności trening, ale poza tym nie są szczególnie nachalni. Korzystają z tego piłkarze, którzy w czasie wolnym chętnie spacerują po mieście. ©



Hanower, choć na co dzień cichy, zielony i spokojny, jest bardzo piłkarskim miastem. Na mecze miejscowego Hannoveru 96 chodzi średnio 37 tys. widzów, mimo że drużyna od kilku lat gra na poziomie 2. Bundesligi. W mieście powstała spora strefa kibica, a polscy i lokalni kibice bardzo licznie stawili się na otwartym treningu reprezentacji Polski



ZDJEŃCIA: SYLVIA DĄBROWA, PAP

PIŁKA NOŻNA. NAPASTNIK FC BARCELONY OD PONIEDZIAŁKU BIEGA PO BOISKU. WZNOWIŁ TRENINGI Z PIŁKĄ

Lewandowski coraz bliżej powrotu



Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

Rosną szanse Roberta Lewandowskiego na występ w meczu z Austrią. Kapitan Białe-Czerwonych w poniedziałek wznowił treningi z piłką.

Powrót Lewandowskiego to zdecydowanie informacja dnia. Dopytując o jego dyspozycję, członkowie szeroko rozumianego sztabu reprezentacji puszczali nam oczko, twierdząc, że dziś (poniedziałek) „coś się wydarzy”. Tym czymś był powrót „Lewego” na zielone boisko i pierwsze zajęcia z piłkami.

Wprawdzie napastnik FC Barcelony nie wyszedł na zajęcia od początku z drużyną, ale wów-

czas na murawie bocznego boiska (dziś płyta główna akademii Hannoveru 96 odpoczywała) pojawiło się tylko dziewięciu piłkarzy. Byli to zawodnicy, którzy nie zagrali z Holandią wcale lub weszli w drugiej połowie i to nawet nie wszyscy, bo dopiero po kilkudziesięciu minutach do kolegów dołączyli Jakub Moder i Jakub Piotrowski.

Z czasem piłkarzy na boisku treningowym przybywało. Pojawił się m.in. Sebastian Szymański, Karol Świdorski, Jan Bednarek czy bohater pierwszej połowy starcia z Holandią Adam Buksa. Kiedy wydawało się, że nic ciekawszego się już nie wydarzy, na boisku treningowym pojawił się on: Robert Lewandowski.

- Dzień dobry - powiedział w stronę dziennikarzy z uśmiechem na ustach. Następnie wraz z Piotrowskim i trenerem przygotowującym fizycznego Mateuszem Oszustem rozpoczął trening indywidualny. Najpierw biegł wzdłuż boiska, potem robił kółka wokół boiska treningowych, by finalnie rozpocząć zajęcia z piłkami. Przyjmował ją na małej



Kapitan reprezentacji Polski z uśmiechem na ustach rozpoczął treningi na zielonych boiskach akademii Hannoveru 96. Na piątek ma być gotowy do gry

przeźreni, podawał, trochę poślizgiwał. Nie narażał jeszcze kontuzjowanego uda na mocne strzały, ale na jego twarzy ani przez chwilę nie pojawił się grymas bólu. To dobry prognostyk przed spotkaniem z Austrią.

Choć Białe-Czerwoni przegrali z Holandią, to docierają do nich pozytywne głosy, chwylące za ofensywną grę. Sami także są zadowoleni ze swojej postawy, choć jednocześnie żałują, że nie dopisali sobie żadnego punktu.

- Nielatwo jest być zadowolonym po spotkaniu, które przegrywamy, ale na pewno wolimy grać w taki sposób aniżeli tak, jak np. w spotkaniu z Meksykiem na mistrzostwach świata w Katarze - ocenił Jakub Kiwior.

Kilku piłkarzy po spotkaniu z Holandią uskarżało się na lekkie urazy. U Bartosza Salamona istniało podejrzenie złamania palca, ale skończyło się na lekkim urazie stawu skokowego i ręki. Najpóźniej od środka ma trenować na pełnych obrotach. Indywidualnie z Lewandowskim trenował Jakub Piotrowski, ale on już dziś ma wrócić do zajęć z drużyną. Michał Skóraś i Piotr Zieliński doznali drobnych urazów, które jednak w ogóle nie wyłączają ich z treningów, a Paweł Dawidowicz - choć na razie ćwiczy tylko indywidualnie - ma być gotowy na piątkowy mecz z Austrią w Berlinie. Przynajmniej tak uważa sztab medyczny kadry.

Obserwując zakres ćwiczeń całej wyżej wymienionej szóstki, najdalej powrotu do gry wydają się być Salomon i Dawidowicz. Obrońca Hellasu Werona od przyjazdu do Niemiec ani razu nie trenował z drużyną na pełnych obrotach.

Mecz Polska - Austria już w najbliższy piątek o godz. 18 na Stadionie Olimpijskim w Berlinie.

Chaos po niemiecku, czyli UEFA Euro 2024

Jaromir Kruk z Dortmundu
redakcja@polskapress.pl

W 2006 roku Niemcy zebrali znakomite recenzje za zorganizowanie mistrzostw świata. Po 18 latach są gospodarzem Euro 2024 i można odnieść wrażenie, że impreza nie odbywa się w tym samym kraju.

Do Dortmundu zjechało kilkadziesiąt tysięcy fanów z Albanii. Trudno się było przebić nawet przez wyznaczone dla mediów parkingi, bo przez nie na Signal Iduna Park wędrowali hałaśliwi Albańczycy. Bardzo nerwowo reagowali na jakieś uwagi, trąbienie, a wolontariusze, stewardzi interweniowali rzadko.

- Jestem dopiero pierwszy raz przy obsłudze takiego wydarzenia - tłumaczyła Elise, która informowała o wjazdach na parkingi.

Jej reakcja i innych kolegów i koleżanek po fachu na pytania, wskazówki przedstawicieli mediów była podobna - rozkładanie rąk.

Gospodarze turnieju największą wagę przywiązują do bezpieczeństwa i widać to na każdym kroku. Liczne kontrole, obserwacje, wiele służb zaangażowanych do całego przedsięwzięcia, udało się nawet uda-



Emocją są, ale organizacyjnie Niemcy nie dojeżdżali na turniej rangi mistrzowskiej

remnić większą awanturę z udziałem kibiców z obu krajów, zatrzymano kilkadziesiąt osób. W tej kwestii trudno coś Niemcom zarzucić. Wystarczy jakiś podejrzan pakunek, zwykły plecak i już przy delikwencji pojawiali się policjanci. Widać przygotowanie na różne scenariusze, ale w innych kwestiach chyba

wybrano warianty oszczędnościowe.

W biurze prasowym na stadionie, klubowym Borussia Dortmund przerobionym na potrzeby Euro 2024, zatrudnienie znalazły dość przypadkowe osoby. Większość z nich nie potrafiła wytłumaczyć, jak dojść na trybunę dla mediów, odda-

loną dość daleko jak na tego typu imprezę. Inne pytania też sprawiały wolontariuszom i stewarddom kłopoty, bo nawet nie znali topografii obiektu. Na szczęście nie można było się przyczepić na internet, to przygotowano wzorcowo.

Przed spotkaniem Włochów z Albaniją w biurze prasowym

emocjonowano się meczem Hiszpanów z Chorwacją, a zachwycony postawą Furia Roja był Stuart Pearce, legenda reprezentacji Anglii, pracujący jako ekspert telewizyjny. Gość, który zasłynął też zmarnowanym rzutem karnym w półfinale Euro'96 niezwykle emocjonalnie podchodzi do tej imprezy. Pearce pamięta dramat Jakuba Błaszczykowskiego z Francji z 2016 z konkursu karnych z Portugalią i doskonale go rozumie. O organizacji niemieckich finałów 78-krotny reprezentant Anglii nie chciał się wypowiadać, ale widział bałagan na Signal Iduna Park.

Podczas meczu organizatorzy dopuścili do czegoś, co nie powinno mieć miejsca. Na murawę wbiegł osobnik z albańską flagą, a na trybunach nie brakowało zakazanych przez UEFA symboli Wielkiej Albanii. Delikwenta złapano z trudem, a jeden z ochroniarzy podczas gonitwy doznał kontuzji. W każdym razie albańskiej federacji grożą kary.

To są konsekwencje fatalnego przygotowania się Dortmundu do goszczenia meczu takiej rangi. Można odnieść wrażenie, że gospodarze obrali wariant oszczędnościowy, lecz chyba coś muszą skorygować, by uniknąć

jeszcze większych kompromitacji. Na pewno nie jest to taki sam turniej, jak w 2006 roku.

UEFA EURO 2024

Grupa A:

Niemcy - Szkocja 5:1 (Wirtz 10, Musiala 19, Havertz 45+1 z karnego, Fullkrug 68, Can 90+3 - Rudiger 87 gol samobójczy), **Węgry - Szwajcaria 1:3** (Varga 66 - Duah 12, Aebischer 45, Embolo 90+3)

1. Niemcy	1	3	5-1
2. Szwajcaria	1	3	3-1
3. Węgry	1	0	1-3
4. Szkocja	1	0	1-5

Grupa B:

Hiszpania - Chorwacja 3:0 (Morata 29, Ruiz 32, Carvajal 45+2), **Włochy - Albania 2:1** (Bastoni 11, Barella 16 - Bajrami 1)

1. Hiszpania	1	3	3-0
2. Włochy	1	3	2-1
3. Albania	1	0	1-2
4. Chorwacja	1	0	0-3

Grupa C:

Słowenia - Dania 1:1 (Janza 77 - Eriksen 17), **Serbia - Anglia 0:1** (Bellingham 13),

1. Anglia	1	3	1-0
2. Słowenia	1	1	1-1
3. Dania	1	1	1-1
4. Serbia	1	0	0-1

Grupa D:

Polska - Holandia 1:2 (Buksa 17 - Gakpo 29, Weghorst 83)

1. Holandia	1	3	2-1
2. Francja	0	0	0-0
3. Austria	0	0	0-0
4. Polska	1	0	1-2

SPORT

www.sportowy24.pl

Świetna reklama ligowej koszykówki w wypełnionej po brzegi hali Ergo Arena

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

9689 fanów koszykówki oglądało na żywo elektryzujące spotkanie Trefla Sopot z Kingiem Szczecin. Zdecydowana większość kibiców w Ergo Arenie trzymała stronę żółto-czarnych.

Niedzielną wieczór w Ergo Arenie na długo pozostanie w pamięci wszystkich kibiców Trefla Sopot. Drużyna pod przewodnictwem Jakuba Schenka (MVP finałów) sięgnęła po historyczne złoto mistrzostw Polski. Żółto-czarni dali się ponieść wspaniałej publiczności, która sprawiała, że momentami hala na granicy Gdańska i Sopotu wręcz się trzęsła. Zespół trenera Żana Tabaka dał swoim fanom niezapomnianą porcję emocji, wychodząc w finałach z Kingiem Szczecin ze stanu 1-3 do 4-3.

Spotkanie przyciągnęło na trybuny dokładnie 9689 osób. Podobne wyniki frekwencji znane są z czasów ostatnich finałów z udziałem Trefla Sopot, czyli w 2012 roku! To jednocześnie rekord frekwencji ligi w zakończonym właśnie sezonie.

Trefl Sopot rozpędzał się w play-offach, pokonując po drodze MKS Dąbrowa Górnicza i Śląsk Wrocław. W finale zaprezentował koszykówkę drużynową i wiarę w swoje

możliwości, bo w czterech pierwszych meczach (jeden z nich wygrany w Ergo Arenie) gra sopocian pozostawiała dużo do życzenia.

- Kontynuowaliśmy swoją harówkę. Niezależnie od tego, czy wygrywaliśmy różnicą 20, czy przegrywaliśmy różnicą 20 punktów. Nawet, kiedy w serii przegraliśmy już trzy spotkania, to kontynuowaliśmy to. Nie zatrzymywaliśmy się. Wiesz, jak dobrze naoliwiona maszyna - cieszył się Geoffrey Groselle, środkowy Trefla.

Najbardziej wytrwali kibice, którzy przeczekali moment wręczania srebrnych medali zawodnikom Kinga Szczecin, a następnie dekoracji nowych mistrzów Polski, dostali nagrodę. Mogli wejść na parkiet, aby osobiście podziękować koszykarzom Trefla, zrobić z nimi pamiątkowe zdjęcia i zyskać cenne autografy. W poniedziałkowe popołudnie drużyna jeszcze raz spotkała się z kibicami, tym razem na najśłynniejszym, drewnianym moło w Europie.

Trefl Sopot - King Szczecin 77:71 (26:14, 12:16, 20:14, 19:27)

Trefl: Varadi 4 (1x3), Scruggs 11 (1), Best 15 (3), Zyskowski 11, Groselle 14 oraz Barnes 4 (1), Witliński 3, Schenk 8, van Vliet 7

King: Mazurczak 12 (2), Woodson 4, Cuthbertson 12 (1), Borowski 10 (1), Udeze 4 oraz Mobley 2, Kyser 4, Meier 12 (4), Nowakowski, Żołnierewicz 11, Żmudzi

Sędziowali: Marcin Kowalski, Jakub Zamojski, Michał Prociak **Widzów:** 9689



Trener Żan Tabak w objęciach swoich zawodników tuż po końcowym gwizdku niedzielnego meczu numer 7

LEKKOATLETYKA

26. edycja Grand Prix Sopotu im. Janusza Sidły z rekordami życiowymi.

Aleksandra Formella w biegu na 400 metrów uzyskała „życiówkę” 52,10. Zawodniczkę SKLA Sopot zdopingowała jej koleżanka z reprezentacyjnej sztafety Alicja Wrona-Kutrzepa, która również usta-

nowiła rekord życiowy - 52,53.

W biegu płotkarskim na 110 metrów Jakub Szymański z SKLA Sopot osiągnął wynik 13,59. A to rezultat nieznacznie słabszy od jego rekordu

życiowego (13,45), uzyskanego w maju w Warszawie w nieco lepszych warunkach wiatrowych. Naszego płotkarza zdopingował Antonio Alkana z Republiki Południowej Afryki. (raf)

PIĘKA NOŻNA

Kapitan Lechii na dłużej.

Bośniak Rifet Kapić związał się z gdańskim klubem nową umową do 30 czerwca 2027 roku. W minionym sezonie był wypożyczony z łotewskiej Valmier FC. (raf)

Koszykarski Trefl napisał piękną historię

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

W drugim roku swojej pracy w Sopocie trener Żan Tabak stworzył drużynę. Drużynę z prawdziwego zdarzenia, która otrzaskała się w sezonie zasadniczym, aby pokazać wartość w play-offach.

Przykład drużyny trenera Żana Tabaka dobitnie przypomina, że w sporcie nie można nigdy odpuszczać. W koszykarskich finałach Orlenu Basketu Ligi gra toczyła się do czterech zwycięstw, a po czterech spotkaniach King Szczecin prowadził 3-1. Wystarczyło postawić kropkę nad i. Trener Arkadiusz Miłoszewski łapał się za ogoloną głowę, obiecując, że jego zespół kolejnego słabego meczu nie rozegra. Tak się jednak nie stało, bo rozpędzony Trefl skutecznie go tłamsił.

- Kiedy wygramy? Dzisiaj, dzisiaj - krzyczał nam ochrypniętym ze szczęścia głosem Marek Wierzbicki, prezes Trefla Sopot. - Rzeczywiście, chyba nie miałem tyle wiary przy stanie 1-3 i myślałem, że King już tego nie wypuści. Nasza drużyna nas bardzo zaskoczyła. Pokazała wspaniały charakter i zagrała trzy rewelacyjne mecze. Jesteśmy niezmiernie szczęśliwi. Jesteśmy wreszcie mistrzami Polski. Dzisiaj się cieszymy i jeszcze nie rozmawiamy o przyszłości. Mam nadzieję, że ona będzie dobra. Skupmy się na świętowaniu, dajmy sobie kilka dni odpoczynku, a później zaczniemy ciężko pracować.

Środek ciężkości i ważności na koszykarskiej mapie przenosi się wyraźnie na północ. King Szczecin był mistrzem kraju w 2023 roku, a Trefl Sopot jest w 2024.

- To jest podwójna radość. Po pierwsze, bo jest mistrz Polski po tak długim czasie, z tak trudnym startem w tych finałach. Myślę, że po pierwszych meczach mało kto wierzył, że to mistrzostwo jest możliwe. Tym bardziej ogromne gratulacje należą się drużynie. Z drugiej strony cie-



Jakub Schenk był najmocniejszym punktem Trefla w kluczowych meczach z Kingiem Szczecin. Zasłużenie został wybrany MVP finałów



Geoffrey Groselle stoczył wiele zwycięskich pojedynków pod koszem. Na zdjęciu w starciu z Przemysławem Żołnierewiczem ze szczecińskiej drużyny

szymy się z pełnej Ergo Areny. Jak jest sukces, to są kibice. Myślę, że to najważniejsze w tym wszystkim, żeby dzieciaki zobaczyły, do czego mogą dojść. Mistrzowska drużyna zawsze niesie i więcej osób interesuje się sportem. Jako kibic, czy próbując samemu w ten sport się bawić. Mam nadzieję, że wracają dobre lata dla Trefla Sopot. Wielkie podziękowania należą się panu Kazimierzowi Wierzbickiemu, ale też miastu. Konsekwentnie ta drużyna była utrzymywana. Inwestowano w nią, niezależnie czy były to lepsze, czy gorsze lata. Bo myślę, że w pewnym momencie, gdyby ktoś zwątpił, to dzisiaj nie mielibyśmy takiej radości - powiedziała nam Magdalena Czarzyńska-Jachim, prezydentka Sopotu.

Chwała należy się zwycięzcom, ale także zwyciężonym. King Szczecin również zadbał o to, aby finały play-offów 2023/2024 były ciekawe do końca. To ze względu na jego potencjał w hali w Ergo Arenie wszyscy mieszkańcy Trójmiasta i regionu wspierali Trefla.

- Myślę, że mecz numer siedem w takiej rywalizacji mistrzostw Polski to to, czego każdy sportowiec chce. I tak było. Uczestniczenie w takim meczu to już jest coś. Niestety, nie udało się wygrać. Myślę, że błędy popełnialiśmy już wcześniej. Możliwe, że ta pierwsza część finałów (prowadzenie 3-1 - przyp.) nas zgubiła. To, że poprzuliśmy się zbyt pewnie i nie wychodziliśmy agresywnie od początku meczu. Musieliśmy gonić Trefla, co wyczerpywało nas emocjonalnie i fizycznie. Wkradła się nerwowość, nie wpadały rzuty z otwartych pozycji. Próbowaliśmy indywidualnie przełamać tę niemoc i to nas zgubiło. Nie szukaliśmy cierpliwie słabych punktów rywala. - mówił nam Przemysław Żołnierewicz, wicemistrz Polski z Kingiem Szczecin, który sezon zaczynał w drużynie Krajowej Grupy Spożywczej Arki Gdynia. @@